Rok X. Nr. 184 — Sosnowiec, wtorek 9 lipca 1935 roku. — Cena numeru [illegible] groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Kiedy odbędą się wybory

Do podpisu prez. Rzplitej złożone będą wkrótce ustawy wyborcze

WARSZAWA, 8. 7. (wł.) Po uchwaleniu ordynacyj wyborczych do sejmu i senatu i ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej zakończone zostały prace nad reformą zasadniczego ustroju państwa.

Uchwalone ostatnio ustawy w najbliższych dniach zostaną przedłożone do podpisu Prezydentowi Rzplitej, poczem prawdopodobnie w ciągu bieżącego tygodnia ustawy te ogłoszone zostaną w Dzienniku Ustaw.

Z chwilą tą stracą moc obowiązującą obecne ordynacje wyborcze i wejdą w życie nowej. Skolei ogłoszone zostana rozporządzenia wykonawcze do tych ustaw, zawierające szczegółowe przepisy ich wykonywania

Po załatwieniu tych wszystkich formalności nastąpi akt rozwiązania izb parlamentarnych. Co do terminu jednak ukazania się dekretu w tej sprawie, to jak się dowiadujemy, termin ten jeszcze ustalony nie został. wiadomo tylko, jak to już zresztą donosiliśmy, że zarządzenie w tym przedmiocie ukaże się w ciągu bieżącego miesiąca.

Termin rozpisania nowych wyborów nie jest jeszcze znany.

Przypomnieć jedynie należy, że w myśl przepisów konstytucji Prezydentowi Rzeczypospolitej przysługuje prawo rozpisania nowych wyborów w ciągu dni 30 od chwili rozwiązania izb ustawodawczych.

Przypuszczać jednak należy, że rozpisanie nowych wyborów nastąpi w terminie krótszym. Najbliższa przyszłość przyniesie w tej sprawie konkretne już decyzje.

Obecnie możemy się opierać jedynie na dowolnych domysłach.

AUDJENCJE U PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 8. 7. (wł.) Prezydent Rzplitej przyjął dzisiaj premjera Sławka, który informował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu. P. Prezydent przyjął nadto na audjencji marszałka sejmu Świtalskiego i marszałka senatu Raczkiewicza, którzy w związku z zamknięciem nadzwyczajnej sesji parlamentu złożyli p. Prezydentowi sprawozdania z prac tej sesji.

Pozatem p. Prezydent przyjął prezesa N. I. K. dr. Krzemińskiego, który złożył p. Prezydentowi sprawozdanie z bieżących prac kontroli.

Minister Beck
w przejeździe przez Zagłębie

Wczoraj popołudniu przybył do Katowic w przejeździe do Warszawy minister spraw zagranicznych Beck. Na dworcu powitał p. ministra wojewoda Grażyński w towarzystwie naczelnika wydziału bezpieczeństwa Ryczkowskiego. Z dworca kolejowego udał się p. minister na herbatę do wojewody, poczem o godz. 6.27 popoł. odjechał z Katowic przez Sosnowiec i Częstochowę do Warszawy.

Piękny hołd studentów

LWÓW, 8.7. PAT. W niedzielę 23 czerwca wyruszyło ze Lwowa 4-ch studentów uniwersytetu i politechniki, którzy w ciągu 9 dni przebyli pieszo dystans 368 km. wioząc na taczkach ziemię z kopca Unji Lubelskiej we Lwowie na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu. Studenci przybyli do Krakowa 2 lipca i złożywszy ziemię na Sowińcu wzięli udział w sypaniu kopca.

Poświęcenie poczty zlotowej w Spale
Pierwszy list wysłała prezydentowa Mościcka

SPAŁA, 8. 7. (wł.) Wczoraj w godzinach przedwieczornych odbyła się na terenach zlotu harcerzy piękna uroczystość poświęcenia urzędu pocztowego, mającego służyć dla obsługi uczestników zlotu. Budynek urzędu, wzniesiony w kształcie pięknego pawilonu, mieści się w handlowej dzielnicy obozu, obok stadjonu sportowego. Poświęcenia urzędu dokonał w obecności Prezydentowej Mościckiej ks. kapelan Humpola. Po poświęceniu budynku pani Prezydentowa nadała pierwszy symboliczny polecony list lotniczy do bawiącej zagranicą ministrowej Kalińskiej. Drugi list wysłał zarząd rezydencji spalskiej.

Francja odmawia udziału w akcji antywłoskiej

LONDYN, 8.7. Nawiązując do sobotniej rozmowy ambasadora brytyjskiego w Paryżu Clercka z Lavalem, „Daily Herald" podkreśla, że była to trzecia wizyta Clercka u Lavala w ciągu 5 dni. Według dziennika, dyplomata brytyjski znów usiłował przekonać premjera francuskiego o konieczności wspólnego frontu obu mocarstw w Genewie w sprawie Abisynji, ale podobnie jak w poprzednich wypadkach bez powodzenia.

Francja, zdaniem „Daily Herald", stanowczo odmówiła wspólnej akcji francusko - brytyjskiej w Genewie przeciwko Włochom.

Również odmowa Ameryki pod adresem Abisynji sprawiła w Londynie wielkie wrażenie i w opinji publicznej zaczyna się zarysowywać wyraźna tendencja niemieszania się wogóle do sporu i pozostawienia Abisynji jej losowi.

W środę będzie obradował gabinet, a w czwartek odbędzie się w izbie gmin debata, w toku której spodziewane jest konkretniejsze niż dotychczas określenie polityki brytyjskiej w sprawie sporu włosko - abisyńskiego przez ministra spraw zagranicznych. sir Samuela Hoare.

Pomnik arcybiskupa Stablewskiego

POZNAŃ, 8.7. PAT. Dziś rano w katedrze poznańskiej odbyło się odsłonięcie pomnika arcybiskupa Florjana Stablewskiego, bojownika o prawa kościelne i narodowe. Aktu odsłonięcia pomnika dłuta artysty - rzeźbiarza Marcinkowskiego dokonał ks. kardynał Hlond w otoczeniu księży biskupów Laubitza Dymka, Okoniewskiego i Radońskiego przy udziale władz z wojewodą poznańskim Kwaśniewskim na czele.

Smiertelny wybuch
w rozbrajaniu arsenału

BYDGOSZCZ, 8.7. W rozbrajalni arsenału im. gen. Parzyckiego wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Wskutek wybuchu granatu robotnik Murkowicz został tak ciężko poraniony, że po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Spalony dom socjalisty
Napad na willę pod Gdańskiem

GDAŃSK, 8. 7. (wł.) Przed dom znanego przywódcy socjalistów gdańskich Rehberga w Bonzack przyjechał wczoraj samochód z siedmioma nieznanymi ludźmi. Przybyli poczęli bombardować przywiezionemi z sobą kamieniami jednopiętrowy dom Rehberga, wybijając wszystkie szyby. Gdy z wnętrza domu nikt nie reagował na ich ataki, nieznajomi oblali schody i okna parterowe naftą, poczem podpalili je.

Gdy i to nie wywabiło jego mieszkańców, wtargnęli do wnętrza i wówczas przekonali się, że Rehberg już się wyprowadził. Wylali resztę nafty we wnętrzu domu i wzniecili pożar, poczem odjechali. Dom przedstawia jedno rumowisko.

Rzecz charakterystyczna, że mimo iż demolowanie domu trwało półtorej godziny, nikt napastnikom w tem nie przeszkodził. Rehberg uniknął śmierci wraz z rodziną tylko dzięki temu, że w przeddzień napadu wyprowadził się do Gdańska.

Węgierska „pomoc"
dla Mussoliniego

BUDAPESZT, 8. 7. (wł.) Przywódca niezależnego stronnictwa byłych kombatantów węgierskich Perley zjawił się u burmistrza Budapesztu i oświadczył mu, że bezrobotni kombatanci jego stronnictwa postanowili starać się o zezwolenie na wyjazd do Abisynji. Chcą oni zaciągnąć się do armji włoskiej, twierdząc, że wolą zginąć na froncie, niż tułać się bez pracy w kraju i cierpieć nędzę.

Katastrofalna nowódź
w Chinach

HANKOU, 8. 7. PAT. Powódź, jaka wskutek wylewu rzeki Jang - Tse dotknęła Chiny środkowe, przybiera coraz większe rozmiary. Koło Wu - Wei wybudowano przy pomocy 20 tys. kulisów olbrzymią tamę, której przerwanie zagroziłoby poważnie miastom Hanku i Wu - Czang. Powódź zniszczyła olbrzymie obszary zasiewów i ludność cierpi skrajną nędzę. Rząd nankiński obiecał przyjść z pomocą ludności.

Stracenie kobiety za trucicielstwo

BERLIN, 8.7. W sobotę stracono w Getyndze 46-letnią Marję Grosskopf skazaną na śmierć przez sąd przysięgłych za otrucie swej chlebodawczyni Małgorzaty v. Berkefeld, właścicielki majątku w Hörden.

Grosskopf zatrudniona w charakterze damy do towarzystwa, sfałszowała podpis swej pani na skrypcie dłużnym na sumę 42.000 marek, a następnie otruła ją, by od spadkobierców uzyskać wypłatę swej sfingowanej pretensji.

Żyje, czy nie żyje?
Płk. Lawrence niepokoi opinję

LONDYN, 8.7. (wł.) Prasa angielska w dalszym ciągu zajmuje się rzekomym tajemniczym przejazdem „króla Arabji" płk. Lawrence przez Marsylję. „Daily Express" wyjaśnia całą tajemnicę w następujący, prosty zupełnie sposób. Na statku rzeczywiście znajdowała się matka płk. Lawrence, wracająca pod nazwiskiem Shaw, z Chin do Londynu, otrzymawszy wiadomość o tragicznej śmierci syna w wypadku motocyklowym. W drodze tej towarzyszył jej rzeczywiście Lawrence, ale nie pułkownik, lecz dr. Lawrence, jej drugi syn, który był razem z nią w Chinach.

Właśnie dr. Lawrence stał się tą tajemniczą osobistością, w której dziennikarze francuscy dopatrywali się słynnego awanturnika.

Na podbój Afryki

NEAPOL, 8. 7. — Parowiec „Principessa Maria" wyruszył wczoraj wieczorem z Neapolu do wschodniej Afryki, zabierając na swym pokładzie 70 oficerów, 1000 żołnierzy i materjał wojenny.

38 ofiar katastrofy automobilowej

MADRYT, 8.7. W Valencji wywróciło się auto ciężarowe, które wiozło członków stronnictwa radykalnego na zebranie polityczne. 38 osób odniosło rany, kilka spośród nich w stanie ciężkim odwieziono do szpitala

Miejska kasa komunalna w Sosnowcu

Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej w Sosnowcu postanowiono utworzyć Miejską Kasę Komunalną w Sosnowcu. Do sprawy tej powrócimy jutro.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

CZY ODBĘDĄ SIĘ W POLSCE PROCESY O OBRAZĘ HITLERA.

WARSZAWA, 8.7. Polski kodeks karny przewiduje między innemi odpowiedzialność za obrazę osoby zajmującej stanowisko głowy państwa obcego.

W związku z tem — jak słychać — mają być pociągnięte do odpowiedzialności karnej osoby, które dopuściły się obrazy osoby kanclerza Hiltera.

Pierwszy większy proces o obrazę Hitlera ma się odbyć w jesieni.

RECEPTY BĘDĄ STERYLIZOWANE W APTEKACH.

WARSZAWA, 8.7. Istnieje projekt wprowadzenia przymusu sterylizacji w aptekach recept lekarskich.

Sterylizacja będzie się odcywać przy pomocy specjalnego aparatu ,jaki każda apteka ,będzie musiała posiadać.

OBŁĘD I SAMOBÓJSTWA WŚRÓD ZREDUKOWANYCH URZĘDNIKÓW UBEZPIECZALNI ŁÓDZKIEJ.

ŁÓDŹ, 8.7. Masowe redukcje pracowników ,zatrudnionych w ubezpieczalni łódzkiej ,obejmujące aż 222 osoby, wywołały wśród zredukowanych głęboką depresję, która słabsze jednostki doprowadza do samobójstwa lub do gwałtownego załamania się psychicznego.

I tak, zginęła samobójczą śmiercią Jadwiga Dzierżanowska, zredukowana przełożona pielęgniarek.

Następnie na wiadomość o zredukowaniu, zmarł na skutek ataku sercowego 50-letni Mateusz Rawicz, wieloletni archiwarjusz ubezpieczalni.

Inny znowu pracownik ubezpieczalni Jan Watenberg, gdy starania jego o pozostawienie go na posadzie pozostały bez skutku, popadł w stan silnej depresji i dostał ataku furji, wskutek czego musiano go, po nałożeniu mu kaftana bezpieczeństwa, przewieźć do Kochanówka, do zakładu dla umysłowo chorych.

Pomieszaniu zmysłów uległa również jedna ze zredukowanych pielęgniarek.

60 ZABITYCH W KOPALNI.

BOMBAJ, 8.7. W kopalni złota w Misorze nastąpił wybuch, którego ofiarą padło 60 osób zabitych.

WYROKI ŚMIERCI ZA NADUŻYCIA NA KOLEJACH SOWIECKICH.

MOSKWA, 8.7. Najwyższy sąd wojenny skazał w Moskwie na karę śmierci głównego kasjera moskiewskiej stacji kolejowej Sochaczewskiego za dokonanie poważnych defraudacyj.

W Jekaterynburgu skazano na śmierć dwuch kasjerów somopomocowej kasy urzędniczej.

W Rostowie nad Donem skazano również na karę śmierci głównego dyrektora Gosbanku Łukaczewskiego, który skradł 100.000 rubli i sfabrykował 300 dyplomów inżynierskich.

WBREW OBIETNICY KRÓLA MINISTER ZABRONIŁ POCHODU.

Ogromne wzburzeenie wywołało w prasie prawicowej, jak wogóle u szerszej opinji, rozporządzenie prezydenta policji w Kopenhadze, sprzeciwiające się urządzeniu t. zw., „marszu chłopów“ do zamku Amalienborg, gdzie król duński obiecał wysłuchać osobiście przedkładanych mu skarg i życzeń. Marsz chłopów odbyć się miał w dniu 29 ub. m., a udział w nim miało wziąć kilka tysięcy drobnych rolników duńskich.

Zakaz policji wydany został z polecenia ministra sprawiedliwości rzekomo na zasadzie rozporządzenia istniejącego od wielu lat, zabraniającego pochodów przez centrum miasta ze względu na bezpieczeństwo komunikacji.

Dzienniki konserwatywne ,w tem szczególnie „Dagens Nyheder“ w ostrych słowach krytykują stanowisko policji, odnoszącej się do projektowanego marszu jak do demonstracji burzycieli pokoju.

Artykuły prasy zawierają również napaści na ministra sprawiedliwości. W całej Danji sprawa ta wywołała jak najszersze zainteresowanie.

Wódz kolorowych koszul Paryża

Jedną z ciekawych organizacyj wojskowych we Francji jest kilkudziesięciotysięczna armja „Krzyża Ognistego“ pod dowództwem pułkownika La Rocque. Szeregi tej organizacji w Paryżu wzrosły niebywale w ostatnich czasach: w marcu b. r. o 12 tysięcy szturmowców, w kwietniu o 13.800, w maju o 15 tysięcy, w pierwszej połowie czerwca o 11.022.

Wódz młodej armji jest ciekawą postacią. Surowy, twardy, zawsze czarno ubrany, jako żołnierz podczas wojny ma za sobą niebylejakie zasługi. Trzykrotnie ciężko ranny, wyróżniany ciągle na froncie i stawiany za wzór męstwa i poświęcenia. La Rocque jest kawalerem najwyższych odznaczeń wojskowych.

„Krzyż Ognisty“ jest najliczniejszą i najbardziej popularną organizacją patrjotyczną, całkowicie militarystyczną. Jest ona podzielona na oddziały i sekcje, a posłuszeństwo dowódcom uważane jest za jeden z najpierwszych obowiązków.

Wódz ma lat 48; 24 lata służył w armji. Wojował w Marokku, gdzie walczył pod wodzą marszałka Lyanteya przeciwko zbuntowanym arabom. W górach Atlasu odniósł szereg zwycięstw. W 1916 roku w czasie szturmu na Khenifra, zostaje ciężko ranny, mimo to zaraz po powrocie do zdrowia wyrusza na front. Zostaje dowódcą 135 pułku piechoty. Walczy na froncie niemieckim. Jako żołnierz jest bezgranicznie ofiarny. Kilkakrotnie raniony, zawsze powraca na front i zawsze znajduje się w pierwszych linjach walki. Opierając się na dwóch laskach, ledwie trzymając się na nogach, kieruje ogniem przeciwko nieprzyjacielowi.

Od roku 1921 do 1923 pułk. La Rocque przebywał w Warszawie. Był wówczas oficerem łączności między sztabami Francji i Polski. W roku 1925, gdy w Marokku Abd-El-Krim rozpoczyna akcję powstańczą, pułk. La Rocque wyjeżdża na front walki. Później przechodzi do sztabu marszałka Focha. Od roku 1928 zostaje przywódcą „Krzyża Ognistego“. Wówczas to na własne żądanie opuszcza szeregi armji.

Wódz „Croix de Feu“ jest niemal biedny. Nie posiada żadnego majątku.

Życie bohaterskiego żołnierza obfitowało w szereg momentów, świadczących nietylko o jego niezwykłem poświęceniu i odwadze ogromnej brawurze żołnierskiej, ale również o wielkiej zręczności w przeprowadzeniu swoich planów.

Jak pisze p. H. Malherh, w roku 1916 w okresie walki pod Verdun, gdy Francja znajdowała się w jednej z najcięższych godzin w czasie wojny, plemiona arabskie w kolonjach francuskich przygotowały rewoltę. Hasło rewolty miało wyjść z Sidi-Bu-Abded. Akcja wojenna rewolucjonistów mogła spowodować duże zamieszanie i bardzo poważnie utrudnić sytuację Francji. W tym czasie La Rocque stał na czele 4 pułku marokańskiego. Gdy dowiedział się o przygotowaniach do powstania, sam bez broni udał się konno do zrewoltowanego obozu arabskiego. Tam, korzystając z praw gościny, przeprowadził rozmowy z przywódcami plemion arabskich. Przywiózł im pozdrowienie Francji. Misja jego odniosła należyty skutek. Powstanie nie wybuchło. Szaleńczy czyn ofiarnego żołnierza uratował Francję od groźnych powikłań.

La Rocque nie lubi się szczycić swemi zasługami, nie opowiada o swoich czynach wojennych. Jest milczący. Ten samotnik niepragnący owacyj ani podziwu, nie żądny teatralnych efektów, występuje rzadko, ale gdy wystąpi i żąda czegoś, ma zawsze siłę na poparcie swoich żądań. Milczący La Rocque poświęcił cały swój wysiłek organizacji „Krzyża Ognistego“. Niektórzy obliczają, że liczba czynnych członków „Krzyża Ognistego“ przekracza liczbę 150.000 ludzi. Siły związku wzrastają z miesiąca na miesiąc.

„Krzyż Ognisty“ jest właściwie organizacją apolityczną, opartą o idee narodowe. „Krzyż Ognisty“ walczy ze wszystkiem co Francji szykuje zgubę i osłabia jej aktywne, bojowe siły. Stąd walka z międzynarodówkami, walka z masonerją i potężną finansjerą żydowską. Jest to organizacja niewątpliwie typu faszystowskiego, bliższa raczej faszyzmowi włoskiemu, niż hitleryzmowi. Posiada ona jednak i wiele różnic, jak każdy ruch narodowy.

Na tle obecnych wydarzeń, na tle sytuacji Francji i powszechnego pragnienia reorganizacji państwa „Krzyż Ognisty“ i jego wódz coraz bardziej wysuwają się na plan pierwszy. Wiele rzeczy wydaje się na to wskazywać, że ich moment zbliża się przeraźliwie szybko.

NIE — ARYJCZYCY NIE MOGĄ UDZIELAĆ NAUKI.

BERLIN, 8.7. Według najnowszego zarządzenia min. oświaty Rzeszy dr. Rusta, nauczyciele pochodzenia niearyjskiego nie mogą udzielać prywatnie nauki młodocianym poniżej lat 18.

W związku z tem i na podstawie poprzednio wydanych zarządzeń ,nawet osoby aryjskiego pochodzenia o ile zawarty związki małżeńskie z niearyjczykami będą wykluczone od wykonywania zawodu nauczyciela prywatnego.

TAJEMNICZA TRAGEDJA MIŁOSNA WŚRD ŁANÓW ZBOŻA

DORTMUND, 8.7. Na torze kolejowym w dzielnicy miejskiej Brackel znalazła policja ciało mężczyzny z odciętą głową.

Ze znalezionego listu wynikało ,iż przejechany nazywa się Jakób Lorenz, pochodzi w Dortmundu i wraz z niejaką mężatką Heleną Bentheim postanowił dobrowolnie zejść z tego świata, gdyż związkowi ich przeciwstawia się zbyt wiele trudności.

Wszczęte poszukiwania za wspomnianą kobietą doprowadziły do odnalezienia jej ciała na polu wśród łanów zboża.

Dalsze dochodzenia wykazały ,iż nie zachodzi tu wypadek podwójnego samobójstwa ,lecz morderstwo.

Helenę Benthein znaleziono z poderżniętem gardłem ,przyczem ślady wskazywały na stoczoną zaciętą walkę z napastnikiem.

Przed krytycznym 14 lipca we Francji

Nowy dowód potęgi „Krzyża Ognistego”

PARYŻ, 8.7. Na tydzień przed niepokojącą datą 14 lipca wprowadził pułkownik de La Roque ubiegłej niedzieli w zdumienie Francję, demonstrując olbrzymią potęgą Ognistego Krzyża w robotniczym departamencie północnym

W myśl otrzymanych w nocy z soboty na niedzielę rozkazów mobilizacyjnych dziesiątki tysięcy członków Ognistego Krzyża w północnej Francji ruszyły rano wszystkiemi środkami lokomocji w kierunku tylko punktów zbornych, z których najważniejszym był rozległy park prywatnego zamku w miejscowości Monveaux Większość oddziałów przybyła samochodami, które wypełniły formalnie północne dzielnice w dużym promieniu dokoła Lille.

Samolotem z Paryża przybył do miejscowości Flers płk. de La Roque. Płk. de La Roque rozkazał oddziałom Ognistego Krzyża zachować zimną krew w dniach, które nadchodzą, kazał im jednak pozostać w czujnem pogotowiu, aby móc stawić czoło każdej ewentualności.

Przed odjazdem na lotnisko płk. de La Roque był przedmiotem entuzjastycznych owacyj ze strony swoich ludzi.

W niedzielę również komuniści, socjaliści i radykali zorganizowali zebrania, przyczem mówcy wzywali jak najszersze masy do demonstrowania w dniu 14 lipca przeciwko faszyzmowi.

Dnia tego demonstrować będzie w Paryżu równocześnie lewicowy front i Ognisty Krzyż.

Demonstracja Ognistego Krzyża odbędzie się w zachodniej dzielnicy miasta pod łukiem Tryumfalnym na placu Gwiazdy, zaś pochód lewicowy ruszy z placu Bastylji w kierunku lasku Vincennes.

Oblicza się, że oba obozy zgromadzą w Paryżu conajmniej 200 tysięcy ludzi.

Ognisty Krzyż zdecydowany jest wstrzymać się od wszelkiej prowokacji Nikt nie wie jednak co się stanie, jeżeli front lewicowy zaatakuje oddziały płk. de La Roque. Przewiduje się, że rząd poweźmie odpowiednią decyzję, mającą na celu oddzielenie obu grup demonstrantów. W tym celu skonsygnowane będą w Paryżu duże siły policji i wojska.

Przebieg dnia 14 lipca jest już od kilku dni tematem najsensacyjniejszych domysłów i pogłosek. Problem czerwon. sztandaru, który obok sztandaru trójkolorowego ma być niesiony na czole pochodu lewicowego, wzbudza gwałtowną polemikę. Polemiki te odsłaniają coraz głębszy rozłam wśród radykałów, który może przynieść nieobliczalne następstwa dla dalszego rozwoju polityki wewnętrznej Francji.

„Biskup” sekty Farona aresztowany

pod zarzutem homoseksualizmu

Znaną na terenie Wołynia postacią jest p. Antoni Jurgielewicz, „rezydujący pod Łuckiem, w k. Niwy-Hubieńskie, „biskup“ sekty „kościoła starokatolickiego (narodowego)“, jednej z liczniejszych wśród mniejwięcej 40-tu sekt na Wołyniu.

O „biskupie“ Jurgielewiczu pisaliśmy już, że udziela rozwodów „błogosławi“ związki małżeńskie, prowadzi księgi stanu cywilnego — wszystkie czynności, które wykonuje bezprawnie, gdyż sekta „kościoła narodowego“ nie posiada sankcji państwowo prawnej.

Z tej racji wytoczono Jurgielewiczowi kilka spraw karnych, z których niejedne oczekują jeszcze rozpatrywania sądowego.

Wersje, jakie krążyły dotychczas o prywatnem życiu „biskupa“ Jurgielewicza, nie wystawiały mu jako „duchownemu“ świadectwa pochlebnego, gdyż świadczyły o jego grzesznych, świeckich namiętnościach. I te właśnie wersje znalazły obecnie potwierdzenie w aresztowaniu Jurgielewicza.

Aresztowanie Jurgielewicza nastąpiło naskutek zarządzenia urzędu prokuratorskiego w Łucku. Sędzia śledczy, po zaznajomieniu się ze stanem rzeczy, zarządził nad przytrzymanym areszt.

Jak się dowiadujemy, władze śledcze zebrały przeciwko Jurgielewiczowi obfity materjał dowodowy, jako o zwyrodnialcu i rozpustniku. Tam, gdzie samozwańczy biskup, w liturgicznych szatach obrządku rzymskokatolickiego, „błogosławił“ swych „wiernych“, działy się jednocześnie wstrętne orgje. Ofiarami tych orgji padała przedewszystkiem młodzież wiejska, chłopcy, których „biskup“ Jurgielewicz, po upiciu alkoholem, czynił powolnymi swym zwyrodniałym, seksualnym instynktom.

W ABISYNJI CHODZI WŁAŚCIWIE O BAWEŁNĘ

Istotne powody konfliktu włosko-abisyńskiego



Cesarz Abisynji z karabinem na ramieniu.

Prasa środkowo - europejska stosunkowo mało pisze o tem, o co chodzi właściwie w Abisynji. Zato gazety w Londynie i Nowym Jorku poświęcają głośnej obecnie Abisynji dość dużo uwagi, oceniając znaczenie konfliktu włosko - abisyńskiego z właściwego punktu widzenia; bowiem nie chodzi w tym wypadku o cywilizację lub honor sztandaru włoskiego, lecz o rzecz nader prozaiczną: o bawełnę.

Dla Stanów Zjednoczonych, Anglji, Japonji i Włoch bawełna odgrywa olbrzymią rolę ,czego nie można naprzykład powiedzieć o Francji. Dlatego nie możemy się dziwić, że pan Laval porozumiał się z panem Mussolinim co do kroków, mających zmienić strukturę Afryki nad Morzem Czerwonem. Państwa europejskie zaczęły interesować się Abisynją od chwili, kiedy zaczęły rozszerzać swój stan posiadania na Dalekim Wschodzie.

Francja widziała w swej wojnie z Chinami, że wszystkie porty angielskie są dla niej zamknięte. Dlatego w r. 1893 obsadziła miasto Dżibuti — miasto o dużem znaczeniu strategicznem. Anglja zajęła Somali na południu Abisynji, Włochy w 1905 r. obsadziły Erytreę na północ od kolonij francuskich, a co pozostało, otrzymali pod opiekę Anglicy. W 1906 r. ci trzej rywale europejscy zawarli umowę i ustalili sfery swych interesów.

Interesy Anglji tkwiły... w bawełnie. Anglja, pragnąc oswobodzić się poniekąd od wpływów Stanów Zjednoczonych, zaczęła uprawiać plantacje bawełny w Egipcie i w Sudanie. Rozwój tych kolonij w pierwszym rzędzie zależał od problemu nawodniania ten zaś zależał od kontroli Nilu i sprawy wybudowania tamy, głównie jednak od kontroli Niebieskiego Nilu na jeziorze Tsana. Tsana znajduje się w Abisynji. Anglja zawarła wówczas umowę z Abisynją, uprawniająca ją do wybudowania tamy na jeziorze Tsana dla zapewnienia sobie kontroli plantacyj bawełny w Egipcie. W międzyczasie Francja wybudowała własną kolej z Dżibuti do głównego miasta Addis Abeba. Od tej chwili bieg rzeczy był dość spokojny i zgodny, aczkolwiek Włosi kilka razy proponowali Anglikom przeprowadzenie tajnej klauzuli z r. 1906, w myśl której Włosi mieliby prawo rozszerzać gospodarczą kolonizację i wgłąb Abisynji. Francja protestowała, ale obecnie w sposób widoczny straciła zainteresowanie.

W r. 1927 nastała nowa komplikacja. Amerykanie założyli White Engineering Corporation z kapitałem 20 miljonów dolarów. Zamierzali sami wybudować za te pieniądze tamę na jez. Tsana, a następnie sprzedawać wodę Anglikom, płacąc za dzierżawę królowi abisyńskiemu. Oczywiście przeciwstawiła się tym planom Anglja, powołując się na wcześniejsze umowy, podpisane przez poprzednika obecnego władcy. Konflikt przeciągał się do nieskończoności, a plany tamy pozostały tylko na papierze. Wyszło na jaw, że trzababy było wybudować długą szosę — 600 km. dla sprowadzenia maszyn, a tylko szosa ta kosztowałaby 8 miljonów dolarów.

W ostatnich latach, zwłaszcza w r. 1931 zjawiła się na horyzoncie Abisynji jeszcze Japonja z gotową umową w sprawie „kolonizacji rolniczej“ (co znaczy bawełny).

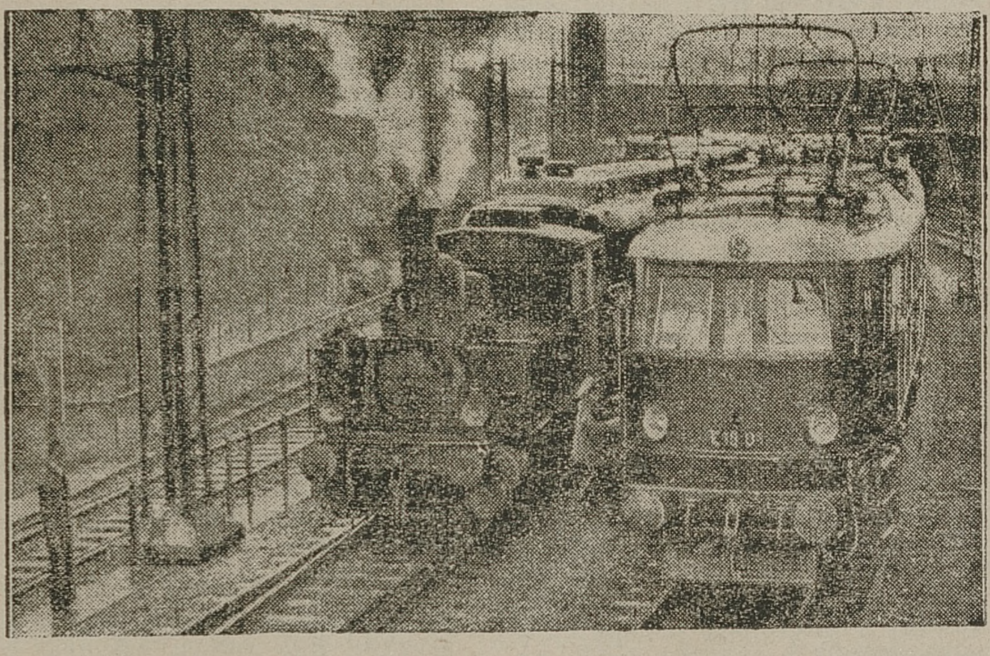
Kiedy czytać będziemy w najbliższych dniach znów o cywilizaji lub braku cywilizacji tej ziemi afrykańskiej, przypomnijmy sobie, że są to tylko „dyplomatyczne słowa“, za któremi kryją się interesy gospodarcze, a właściwie tylko: bawełna!

Od poczdamskiego ślimaka do „latającego kolończyka”

Stulecie kolei niemieckich

(Korespondencja własna).

Berlin, w lipcu.



Od lokomotywki do elektrycznej torpedy.

Koleje niemieckie obchodzą w tym roku stuletni jubileusz swego istnienia. W r. 1835 bowiem wyruszył z Norymbergi do pobliskiego Fürth pierwszy pociąg niemiecki. Berlin uzysakł pierwsze połaczenie kolejowe dopiero w 3 lata później i to na nieznacznym dystansie do Poczdamu.

Cóż to był za ewenement! Pierwszy dworzec berliński, dworzec poczdamski, udekorowany został odświętnie; tłumy ludzi zgromadziły się na dworcu i wokoło i przy dźwiękach orkiestry pierwszy pociąg. ciągniony przez dwie lokomotywy stephensonowskie, sprowadzone z Anglji, wśród entuzjastycznych okrzyków tłumu ruszył w swą pierwszą podróż. Oczywiście dla nas, dla ludzi o sto lat starszych od owego zdarzenia, taki pociąg byłby dziś czemś z epoki króla Ćwieczka. Dystans, który kolej elektryczna przebywa dziś w kilka minut, przebyty został przez pierwszy pociąg aż w 42 minuty. W Poczdamie zebrała się na dworcu cała śmietanka ówczesnego dworu pruskiego, również z orkietsrą i oglądała z zaciekawieniem pierwszy pociąg berliński.

Poczdam był i jest dla Berlina i Niemiec tem .czem Wersal był i jest dla Paryża i Francji. Poczdam był nietylko siedzibą dworu królewskiego, założoną przez Wielkiego Fryca ,ale i miejscem codziennych wycieczek zarówno berlińczyków, jak i przyjezdnych. Ślimak poczdamski jak nazwalibyśmy go dzisiaj. miał przeto zapewnioną rentowność. W dni ciepłe odbywał 4 kursy w każdą stronę w dni chłodne tylko 3 kursy, przewożac dziennie 1.000 — 3.000 ludzi. Przy specjalnych okolicznościach puszczano pociągi nadzwyczajne.

Taki był początek. Skromny. Ale w owych czasach tempo amerykańskie nie było jeszcze znane. Niemniej rozwój kolejnictwa niemieckiego szedł naprzód szybkiemi krokami. W 3 lata później otwarto pierwszą linję dla pociągów dalekobieżnych z Berlina do Jüterborgu. w rok później. w r. 1842 do Frankfurtu, a w r. 1846 Niemcy posiadały już dobrze — jak na owe czasy — sieć rozwiniętą kolejową. Istniały już bowiem linje do Hannoweru ,do Hamburga. do Magdeburga i wiele pomniejszych linij. W tymże samym roku fabryki Borsiga wypuściły ze swych warsztatów setną lokomotywę Jubileusz

Ale pociągi kursowały wówczas jeszcze tylko w porze dziennej. Czego obawiano się w nocy? Niewiadomo. Faktem jest, że dopiero w r. 1847 podjęto ruch nocny na kolejach, ale w jakich warunkach! Pociąg składał się z jednego jedynego wagonu osobowego i ciągniony był przez konie. Biedne koniska. I co za nasypy wówczas były, że konie mogły po nich biegać truchtem bez potykania się o podkłady. Dopiero w r. 1851 wyruszył pierwszy regularny pociąg nocny z Berlina do Szczecina.

W r. 1854 kolejnictwo niemieckie obchodzi drugi jubileusz: fabryki Borsina wypuściły 500-etną lokomotywę Pod koniec roku 1873 drugi ewenement: do pociągu Berlin-Kolonja-Ostenda doczepiono pierwszy wagon sypialny. Mimo takiego rozwoju kolejnictwa, pierwszy pociąg pospieszny datuje się dopiero z roku 1892. W latach 70-tych powstała wokół Berlina i w samym Berlinie sieć kolejek dojażdowych, która w r. 1929 została zelektryfikowana i rozbudowana.

Tyle z dalszej przeszłości. Wojna postawiła przed kolejnictwem niemieckiem zadanie bardzo ważne do wypełniania Rozwój powojenny dotyczy bardziej postępu w dziedzinie szybkości pociągów i wygody podróżnych. Olbrzymie lokomotywy niemieckie o linjach aerodynamicznych rozwijają szybkość 120 km. na godzinę z obciążeniem pociągu pośpiesznego. „Latający hamburczyk“ przebywa drogę do Hamburga w czasie niemal o połowę krótszym, aniżeli zwykły pociąg pospieszny. Lecz ostatnim wyrazem techniki kolejnictwa niemieckiego jest „latający kolończyk“, pociąg elektryczny, złożony z jednego, lub dwóch skuplowanych wagonów, który rozwija szybkość do 160 km. na godzinę na niektórych odcinkach. Najszybszy pociąg pospieszny t. zw. FD-Zug. potrzebuje na przybycie trasy z Kolonji do Berlina 6 godzin 45 min. Pociąg Paryż — Berlin — Warszawa — 7 godzin 12 min.; zwykły pospieszny — 8 godzin 40 min., pociąg osobowy — aż 11 godzin Zaś „latający kolańczyk“ przebył tę trasę (579 km.) podczas swej pierwszej jazdy dnia 1 lipca r. b. efektywnie w 4 godziny 57 minut.

Co może nastąpić jeszcze? Zapewne w niedługim czasie będziemy jeździli kolejami z szybkością samolotów.

L H

Wiadomości radjowe

IGNACY PADEREWSKI GRAĆ BĘDZIE PRZED MIKROFONEM.

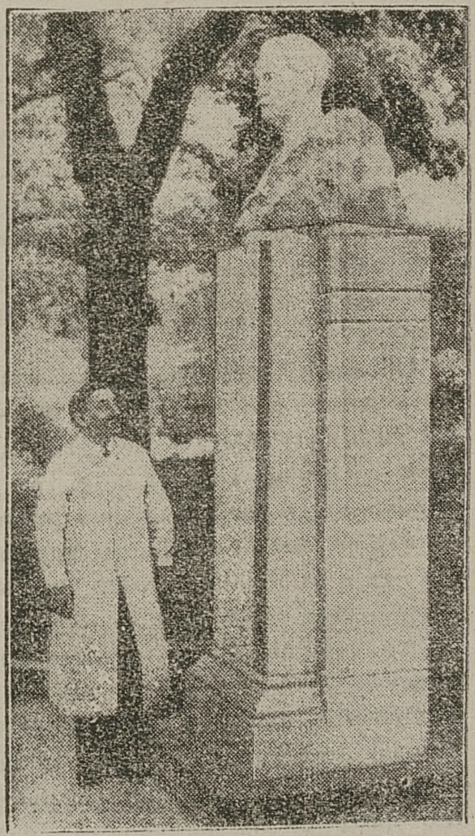
Królewski dar dla radjosłuchaczy polskich

W czasie obrad międzynarodowej unji radjofonicznj, zelektryzowała wszystkich ludzi radja wiadomość: „Mistrz Paderewski wystąpi przed mikrofonem“. Wiadomość ta stała się tem milszą niespodzianką, iż Paderewski wzbraniał się zwykle występować przed mikrofonem mimo olbrzymich sum ofiarowanych mu przez rozgłośnie amerykańskie. Jeden jedyny raz uczynił wyjątek dla radjosłuchaczy polskich, kiedy to kilka lat temu pozwolił na bezpłatną transmisję na wszystkie rozgłośnie polskie swojego koncertu paryskiego.

Przebywając w swoje szwajcarskiej posiadłości w Morges. Paderewski niedawno wysłuchał przez radjo koncertu nadawanego w 50-tą rocznicę jego niestrudzonej pracy. jako genjalnego artysty i kompozyora. Koncert ten retransmitowany przez rozgłośnie szwajcarskie, odebrany został w willi Paderewskiego bez żadnych skażeń i trzasków, sprawiając na mistrzu miłe wrażenie, co stwierdzili obecni w Morges przyjaciele mistrza, oraz sam Padersewski, który wysłał podziękowanie pod adresem Polskiego Radja.

Obecnie, Ignacy Paderewski grać będzie przed mikrofonem jednej z rozgłośni szwajcarskich w drugiej połowie września .lub na początku października rb. Koncert ten transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie polskie. O dokładnym terminie występu radjowego Ign. Paderewskiego zostaną radjosłuchacze polscy na czas zawiadomieni Kto pamięta niezwykłe przeżycia artystyczne, jakich doznali radjosłuchacze polscy w czasie transmisji koncertu paryskiego — ten już zgóry cieszyć się będzie no powtórzenie tego olbrzymiego wrażenia, jakie wywiera gra Paderewskiego, słuchana nawet na odległość setek kilometrów za pośrednictwem radja. W dniu tej transmisji ani jeden głośnik i ani jedna słuchawka nie będą w Polsce próżnowały.

PIERWSZY PACJENT U STÓP POMNIKA.



Pierwszym pacjentem prof. Pasteura przed 50 laty był — chłopiec wówczas — Józef Meister — dziś woźny instytutu Pasteurowskiego w Paryżu, któremu wstrzyknięto pierwszą surowicę przeciw wściekliźnie. Prof. Pasteur umarł — pierwszy pacjent jeszcze żyje i z wdzięcznością wspomina wielkiego uczonego. Na zdjęciu Meister przed pomnikiem prof. Pasteura.

Akcja ratunkowa na kopalni „Reden" w Dąbrowie

trwa w dalszym ciągu

„DEKOWANIE" SZYBÓW ZAKOŃCZONE ZOSTANIE DZIŚ. — SPRAWA DALSZEGO LOSU ROBOTNIKÓW PŁONĄCEJ KOPALNI. — PROF. AKADEMJI GÓRNICZEJ Z KRAKOWA NA MIEJSCU POŻARU.

Akcja „dekowania" szybów na płonącej kopalni „Reden" w Dąbrowie trwa w dalszym ciągu.

Zamknięte zostały już trzy szyby, a mianowicie szyb zamułkowy i wentylacyjne.

Obecnie pozostał więc do „zadekowania" szyb wyciągowy, a więc najgłówniejsze wejście do kopalni.

Po „zadekowaniu" trzech szybów ogień w głębi kopalni uległ już pewnemu stłumieniu, gdyż szybem wyciągowym dym nie wydostaje się już w takich ilościach, jak poprzednio i ostatnio dym przestaje wogóle wychodzić na powierzchnię kopalni.

Onegdaj do Dąbrowy przybył profesor akademji górniczej z Krakowa inż. Budryk specjalnie zaproszony przez naczelnika urzędu górniczego, celem stwierdzenia czy prowadzona akcja ratunkowa jest racjonalna.

W związku z tem odbyła się konferencja, w której poza inż. Budrykiem wzięli udział inżynierowie kopalni Reden, naczelnik urzędu górniczego w Dąbrowie inż. Zawadzki i naczelnik urzędu górniczego w Sosnowcu — inż. Stecki.

Na konferencji inż. Budryk udzielił szeregu cennych wskazówek w związku z prowadzoną akcją tłumienia ognia.

Prace przy „dekowaniu" ostatniego wejścia do kopalni, tj. szybu wyciągowego zakończone zostaną prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

Niewiadomo, jak długo trwać będzie proces wygasania ognia, prawdopodobnie jednak kilka miesięcy.

Robotnicy kopalni „Reden" oprócz zatrudnionych przy akcji ratunkowej, pozostają bez pracy.

Katastrofalnym pożarem zajęły się odpowiednie władze, które także zajmą się zapewne dalszym losem około 700 robotników tej kopalni. Możliwo jest, że robotnicy ci zostaną przeniesieni na inną kopalnię, która otrzyma kontyngent wydobycia węgla z kop. „Reden".

Od chwili wybuchu pożaru wstęp na kopalnię jest zabroniony, dlatego też robotnicy zbierają się grupkami obok ogrodzenia kopalni, oczekując na wiadomości z akcji tłumienia pożaru.

Jak się dowiadujemy, po wygaśnięciu ognia w kopalni „Reden" ma być zastosowana odwrócona wentylacja.

Na kopalni „Reden" system wentylacyjny był urządzony wadliwie, a to wywołane zostało poprzedniemi pożarami. Jest bowiem zasada, że szybem wyciągowym powinno się powietrze dostawać na dół kopalni, natomiast na „Redenie" powietrze z dołu kopalni wydostawało się szybem wyciągowym.

W razie więc pożaru, jak to miało miejsce obecnie szyb ten był niedostępny spowodu wydobywającego się dymu i na dół kopalni można się było dostać pozostałemi szybami.

Akcja ratunkowa była przez to znacznie utrudniona, gdyż nie można było dostarczyć na dół kopalni odpowiedniej ilości potrzebnego materjału.

Obecnie więc po wygaszeniu ognia ma być system wentylacyjny odwrócony.

Warunki zatrudniania bezrobotnych

na robotach funduszu pracy

W związku z uruchomieniem przez fundusz pracy szeregu nowych robót dzięki kredytom pożyczki inwestycyjnej i zwiększającym się przez to stanem zatrudnienia, należy przypomnieć warunki, na jakich przyjmowani są bezrobotni na robotach prowadzonych przy pomocy finansowej funduszu pracy.

Na robotach kredytowanych przez fundusz pracy mogą być zatrudnieni wyłącznie bezrobotni, zakwalifikowani i zapośredniczeni przez właściwe biura pośrednictwa pracy.

Stawki wynagrodzenia pracowników, zatrudnionych na robotach, prowadzonych przy pomocy finansowej funduszu pracy ustalane są przez wojewódzkie biura funduszu pracy w ten sposób, że płace robotników wykwalifikowanych, zatrudnionych w swoim zawodzie powinny odpowiadać przeciętnej miejscowych płac wykwalifikowanych robotników przemysłowych odpowiedniej kategorji. Płace natomiast robotników niewykwalifikowanych powinny odpowiadać przeciętnej płac miejscowych niewykwalifikowanych robotników przemysłowych.

Ustalone stawki rozumiane są, jako płace za 8-miogodzinny dzień pracy. Przy stosowaniu stawek akordowych dla robotników niewykwalifikowanych stawki te winny być ustalane w ten sposób, aby otrzymywany na ich podstawie zarobek przewyższał o 25 proc. przewidzianą stawkę. Od ustalonej płacy nie mogą być czynione żadne potrącenia, z wyjątkiem potrąceń na ustawowo przewidziane świadczenia społeczne, oraz innych potrąceń prawem nakazanych.

Udział pracodawcy w kosztach ubezpieczeń społecznych, jak też wszelkie urządzenia, mające na celu ochronę pracy i dostarczenie pracownikom należytych warunków pracy nie mogą wpływać na zmniejszenie ustalonych stawek płacy.

Przy zatrudnianiu robotników po za miejscem stałego ich zamieszkania, kredytobiorca winien własnym kosztem zapewnić im właściwe zakwaterowanie i zorganizować przejazdy z miejsca zamieszkania do miejsca pracy i spowrotem.

O usprawnienie doręczania poczty

w Będzinie.

Dotychczasowy sposób doręczania korespondencyj i gazet mieszkańcom Będzina przez listonoszów, w szczególności na główniejszych ulicach miasta, ma ulec pewnym zmianom. Zmiany te przyczynią się do sprawniejszego doręczania listów oraz będą dużą ulgą dla listonoszów, którzy obciążeni są zbyt wielką pracą.

Chodzi więc o to, aby każdy lokator, mieszkający na piętrze, posiadaną skrzynkę do listów umieścił w głównym korytarzu domu na dole. W ten sposób listonosz nie będzie potrzebował chodzić po piętrach, a co najważniejsze zyska on dużo na czasie, co mu zaś z drugiej strony pozwoli szybko roznieść korespondencję i gazety.

Tak więc adresat mieszkający w dalszej odległości od urzędu pocztowego będzie mógł otrzymać korespondencję znacznie wcześniej.

Sposób ten stosowany jest już dawno zagranicą, jak również w niektórych większych miastach w Polsce, przynoszące duże korzyści zarówno klienteli, jak i urzędowi pocztowemu.

Z prośbą o wprowadzenie w życie tego projektu w Będzinie zwrócili się do urzędu pocztowego miejscowi kupcy. Urząd pocztowy zwrócił się w tej sprawie do magistratu o wyrażenie zgody na projekt oraz wydanie do mieszkańców odpowiedniego zarządzenia, zawiadamiającego o umieszczeniu skrzynek pocztowych w korytarzach głównych na dole klatki schodowej.

Fatalne skutki zderzenia roweru z samochodem w Strzemieszycach

DWIE OSOBY W SZPITALU, TRZY ZAŚ LŻEJ RANNE.

Onegdaj na ul. Sławkowskiej w Strzemieszycach wydarzył się tragiczny wypadek zderzenia samochodu z rowerem.

Jadący na rowerze Lucjan Piekoszewski ze Sławkowa usiłował wyminąć samochód osobowy, który nadjechał z przeciwnej strony.

W czasie wymijania rowerzysta wpadł na samochód, który stoczył się do rowu, szofer bowiem chciał uniknąć zderzenia i momentalnie zjechał na brzeg drogi, przyczem wpadł do rowu.

Samochód wywracając się potrącił stojącego obok rowu na mostku Ludwika Kozerę, zamieszkałego w Strzemieszycach.

Niefortunny rowerzysta Piekoszewski i Kozera doznali ogólnych poważnych obrażeń i odwiezieni zostali do szpitala w Dąbrowie.

Jadący w samochodzie bracia Symcha i Efroim Szpiro oraz Jankiel Rozenberg z Będzina odnieśli lekkie obrażenia i po opatrunku udali się na dalszą kuracją do domów.

Szofer prowadzący samochód niejaki Aleksander Gutman z Sosnowca wyszedł z karambolu bez szwanku.

Policja prowadzi dochodzenie, celem stwierdzenia kto ponosi winę spowodowania zderzenia.

KRONIKA

Wtorek 9 Lipiec	Dziś: Weroniki, Zenona Jutro: 7 br męcz. Amelji Wschód słońca: 3.25 Zachód słońca: 7.52

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 9 lipca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.50 Muzyka (płyty). 7.20. Dziennik por. i Pogadanka sport.-turyst. 8.05 Audycja dla poborowych. 8.20 Program na dz. bież. 8.25—830 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol.. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Płyty. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy. 12.25. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Mała ork. P. R. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Płyty. 16.50 Codzienny odcinek. prozy. 17.00 Dla naszych letnisk. 18.00 Pogadanka przyrodnicza. 18.10 Minuta poezji. 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.40 Życie artystyczne i kulturalne stolicy.. 18.45 II-ga aud. z cyklu: Najwybitniejsze zespoły jazzowe. 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wiadomości rolnicze. 20.10 Aleko opera w 1 akcie. 21.10 Wesele polskie. 22.00 Płyty. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40 Mała orkiestra. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

Wtorek, 9 lipca.

6.30 Transmisja z Warszawy. 8.30 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy. 12.15 Płyty. 13.00 Transmisja z Warszawy. 15.15 Giełda zbożowa. 15.17 Wiadomości. bieżące. 15.20 Życie artystyczne stolicy. 15.30 Transmisja z Warszawy. 16.15 Ork. mandolinistów.. Halka. 16.50 Transmisja z Warszawy. 18.30 Nowe poglądy na inteligencję psa. 18.45 Płyty. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Transmisja z Warszawy. 20.00 Poradnik sportowy. 20.10 Transmisja z Warszawy. 21.30 Transmisja z Warszawy. 22.26 Wiadomości sportowe.. 22.30 Płyty 23.05 Transmisja z Warszawy.

ZNIŻKI KOLEJOWE I POCIĄGI POPULARNE DO SPAŁY.

Ministerjum komunikacji ustaliło trzy kategorje zniżek dla osób udających się na jubileuszowy zlot harcerstwa polskiego w Spale.

1) zniżka ogólna dla wszystkich, upoważniająca na podstawie karty uczestnictwa koloru zielonego do bezpłatnego powrotu ze Spały do miejsca wyjazdu.

2) zniżka dla harcerzy polskich na podstawie karty uczestnictwa koloru białego, w wysokości 80 proc. w obie strony;

3) zniżka dla harcerzy zagranicznych, upoważniająca do zwiedzenia całej Polski na podstawie żółtej karty uczestnictwa, z ustępstwem w wysokości 80 proc. o becnej taryfy. Korzystający z tej zniżki muszą legitymować się paszportem, stwierdzającym stałe zamieszkanie zagranicą.

Zniżki przysługują w klasie II i III. Organizacją masowych przejazdów do Spały zajmuje się liga popierania turystyki, karty uczestnictwa w cenie 1 zł. sprzedają oddziały Orbisu.

Ponadto projektowane jest uruchomienie specjalnych pociągów popularnych do Spały, które odejść mają z Warszawy i Łodzi w dniach 15, 20 i 21 b. m. oraz z Poznania, Krakowa, Kielc, Radomia i Katowic w dniu 21 b. m.

—:x:—

ULGI DLA PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH W UZDROWISKACH.

W związku z zarządzeniem ministerjum opieki społecznej w sprawie udzielania pracownikom polskich kolei państwowych zniżki w wysokości 25 proc. od ceny za kąpiele i zabiegi lecznicze w uzdrowiskach państwowych, na ostatniem posiedzeniu zarządu związku uzdrowisk polskich postanowiono ulgi te stosować również w uzdrowiskach pozostałych.

Z Zagłębia

NOWY ZARZĄD POLSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH w SOSNOWCU.

W ub. niedzielę odbyło się konstytuujące posiedzenie zarządu głównego i przedstawicieli oddziałów polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, na którem dokonano wyborów prezydjum zarządu.

Prezesem został wybrany ponownie p. Włodzimierz Grunwald, wiceprezesami pp.: Kazimierz Lisowski, Adam Cieślikowski. Jan Pieczyński, Jan Zieleniewski, sekretarzem i zastępcą gospodarza p. Jan Kossek, skarbnikiem p. Józef Kempa, zastępcą p. Edward Wiśnicki, gospodarzem p. Franciszek Nowosielski Skolei ustalono skład komisyj społecznych i rady finansowej.

Wreszcie omówiono aktualne sprawy bieżące, jak ordynację wyborczą i projekt przymusowych związków zawodowych i ustalono program prac na najbliższy okres na podstawie uchwał walnego zgromadzenia delegatów związku, które się odbyło w ubiegłym miesiącu.

—::—

ZATARG Z ROBOTNIKAMI ZATRUDNIONYMI PRZY BUDOWIE POCZTY W SOSNOWCU.

Swego czasu robotnicy zatrudnieni przy budowie gmachu poczty w Sosnowcu, prowadzonej przez przedsiębiorcę inż. Weinziehera zwrócili się do inspektora pracy z zażaleniem, że nie otrzymują wypłaty zarobków.

W związku z tem w dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja pod przewodnictwem inż. Zwolińskiego.

Na konferencji ustalono, że robotnicy w dniu dzisiejszym otrzymają należną im wypłatę zarobków oraz załatwiono szereg kwestyj ogólnych.

REDUKCJA 22 ROBOTNIKÓW NA KOP. CZELADŹ.

Ostatnio dyrekcja kop. Czeladź w Piaskach zredukowała 22 robotników.

—::—

— **Osobiste.** Sekretarz sejmiku będzińskiego p. W. Narbutt wyjechał na urlop wypoczynkowy.

— **Zmiana na stanowisku nacz. urzędu pocztowego w Będzinie.** Stanowisko naczelnika urzędu pocztowego w Będzinie objął p. Miljanowicz, naczelnik urzędu pocztowego z Mszany Dolnej.

Dotychczasowy naczelnik urzędu pocztowego w Będzine p. Malinowski został mianowany zastępcą naczelnika urzędu pocztowego Kraków I.

— **Wycieczka do grobu ś. p. Marszałka Piłsudskiego.** Zarząd rodziny rezerwistów koło Sosnowiec - Środula urządza ponownie wycieczkę do Krakowa do grobu ś. p. Marszałka Piłsudskiego autami dla członków i sympatyków rodziny i zw. rezerw. w niedzielę, dnia 14 lipca r. b. Koszta przejazdu do Krakowa i z powrotem wynoszą 2.85 zł. od osoby. Odjazd o g. 3 min. 30 rano z „Kuźnicy“ BBWR. Huta - Katarzyna, ul. Staszica 33 W razie niepogody wycieczka odłożona zostaje na następną niedzielę, tj. 21 lipca r. b., tak samo też w razie niezebrania potrzebnego kompletu na jedno auto. Zgłoszenia wraz z pieniędzmi należy kierować pod adresem: J. Polak, ul. Chemiczna 12 (domy fabryczne C. G. Schön) domu Nr. 1 II p., w godz. 18—20-ej.

— **Wycieczka rodziny rezerwistów koło Sosnowiec - Środula do Okradzionowa.** Zarząd rodziny rezerwistów koło Sosnowiec - Środula urządza w niedzielę dnia 14 lipca r. b. wycieczkę autem, lub końmi do Okradzionowa dla członków rodziny rezerwistów, członków związku rezerwistów i sympatyków wymienionych organizacyj. Koszta przejazdu dla członków RR., członków ZR. — 70 gr. od osoby, dla sympatyków — 90 gr. od osoby. Odjazd o godz. 5 rano z „Kuźnicy“ BBWR. Huta - Katarzyna. ul. Staszica 33. W razie niepogody wycieczka odłożona zostaje do następnej niedzieli, to jest dnia 21 lipca r. b. Zgłoszenia wraz z pieniędzmi należy kierować pod adresem: J. Polak, ul. Chemiczna 12 (domy fabryczne C. G. Schön) domy Nr. 1. II p., w godz. 18—20-ej.

Na polach historycznych Racławic

Zagroda wiejska premjera Sławka

W ubiegłą niedzielę odbyła się w historycznych Racławicach, jak to już donosiliśmy, piękna uroczystość wręczenia zagrody wiejskiej premjerowi Waleremu Sławkowi przez grupę posłów i senatorów ludowych z BBWR.

Na uroczystość tę przybyło z całego kraju wielu delegatów m. in. dyrektor kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej, Świeżawski, naczelnik wydziału prasowego rady ministrów Święcicki, wojewoda Dziadosz, gen. Galica, wicemarszałek senatu Bojko, wicemarszałek sejmu Car, wszyscy posłowie i senatorowie klubu BBWR. i prezesi powiatowych rad BBWR. z całego województwa. — Najliczniej jednak zgromadziła się okoliczna ludność wiejska w barwnych strojach ludowych, banderje krakusów i kosynierów.

Delegacja z Zagłębia z prez. Kaczkowskim i Cholewickim liczyła dwieście osób. Powszechną uwagę zwracała na siebie orkiestra z kop. Solvay z Grodźca, która wystąpiła w pięknych górniczych strojach.

Uroczystości rozpoczęły się wczesnym rankiem w Miechowie, dokąd przybył pociągiem nadzwyczajnym premjer Sławek oraz liczne delegacje. Na dworcu miechowskim powitał p. premjera starosta miechowski Zanfall, zaś na rynku burmistrz Markiewski, który wygłosił następujące przemówienie:

Dziś, gdy zaszczyt spadł na mnie nielada witać Cię dostojny panie premjerze w starożytnych murach Miechowa, myśl moja mimowoli cofa się wstecz do 1914 r., kiedy to na ulicach tego miasta ukazały się pierwsze oddziały strzeleckie Józefa Piłsudskiego, których ofiarny i wiekopomny czyn, wyzwolił nasz kraj z wiekowej niewoli najeźdźców.

Ten gród starożytny, w którego imieniu jako burmistrz mam zaszczyt obecnie przemawiać, założony w XI wieku w dobie wypraw krzyżowych, pamiętny napadami tatarów i wojnami szwedzkiemi, również i w nowszych czasach obrała sobie Opatrzność jako miejsce, na którem rozgrywał się niejeden fragment bohaterskich zmagań z przemocą rosyjskiego najeźdźcy.— Tędy przechodził Tadeusz Kościuszko w drodze do Racławic, tu też obok murów cmentarza i na Rynku rozgrywały się w dobie powstania 1863 roku tragiczne, jednak chwalebne walki naszych praojców, znane z historji pod nazwą „bitwy miechowskiej“. Zaledwie 20-letni okres czasu dzieli nas od chwili, gdy Polska wiedziona Opatrznościową ręką swych kierowników, zaciera ustawicznie piętno niewoli i wybija się coraz więcej na czoło innych narodów świata, dążąc ku świetlanej przyszłości.

Przyjazd pana premjera do Miechowa jest pierwszym faktem odwiedzin naszego grodu przez szefa rządu Rzeczypospolitej.

Ponieważ okoliczność ta zbiega się z doniosłemi wydarzeniami na arenie polityki wewnętrznej państwa, która dzięki panu p. premjerze pozwoli wyprowadzić nasz kraj z odmętów walk politycznych, partyj chciwych władzy, radość nasza jest tem większa, że na własne oczy możemy oglądać pana panie pułkowniku. który wspólnie z nieodżałowanej pamięci Wodzem Narodu Józefem Piłsudskim przyczyniłeś się do wzrostu imienia Polski zarówno wewnątrz jak i nazewnątrz naszego kraju.

Wiekowa przemoc zaborców, którzy na próżno usiłowali imię nasze wymazać z dziejów świata, wojna światowa i jej następstwem trwający dotąd kryzys, przyczyniły się w znacznym stopniu do opóźnienia naszego rozwoju gospodarczego.

Dziś jednak, dzięki stałości polityki rządu naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej nie wątpimy, że piętrzące się trudności gospodarcze znikną niebawem, ustępując miejsca pomyślności, która pozwoli nam pracować w sposób jeszcze wydatniejszy dla chwały i wielkości naszego państwa.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że państwo bez wydatnej współpracy całego społeczeństwa wszystkich trudności przezwyciężyć nie byłoby w stanie. To też nie zaprzestajemy walk o lepsze jutro. Zjednoczeni we wspólnym wysiłku pokonamy wszystkie trudności i doprowadzimy bezwątpienia do tego, że skutki naszych poczynań za wzór będą sobie brały inne narody i państwa.

Kończąc swe przemówienie, które mam zaszczyt wygłosić zarówno w mieniu gminy miasta Miechowa, związku legjonistów, związku strzeleckiego oraz bezpartyjnego bloku współpracy z rządem jak i w imieniu własnem czynnego uczestnika walk legjonowych o niepodległość, wznoszę okrzyk:

Najjaśniejsza Rzeczpospolita, pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, Czcigodny i dostojny nasz gość pan premjer Walery Sławek — niech żyją!

Dalszą drogę odbył płk. Sławek autem, do samych zaś Racławic dojechał zwykłą chłopską furmanką w otoczeniu banderji krakusów.

Przed budynkiem rady gminnej w Racławicach powitał znakomitego gościa w pięknych i prostych słowach wójt Manterys, a jeden z najstarszych we wsi gospodarzy wręczył mu ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. Na ryngrafie był umieszczony napis: „Lud racławicki p. premjerowi płk. Waleremu Sławkowi“.

Po krótkiem posiedzeniu rady gminnej, na którem nadano nowemu gospodarzowi honorowe obywatelstwo odbyło się uroczyste nabożeństwo, obejrzenie ofiarowanej p. premjerowi zagrody i defilada w miejscu, gdzie odbywała się bitwa racławicka.

W imieniu grupy ludowej BBWR. wygłosił przemówienie poseł Kielak, w którem podkreślił, że ten oto kawałek roli, to miejsce pod dom, które dziś widać zdala, upatrzyli organizatorzy zagrody Walerego Sławka na znak i wieczną pamiątkę tych głębokich węzłów ideowej a serdecznej łączności, jaka ugruntowała się między poselską grupą BBWR. a premjerem Sławkiem przy wspólnej codziennej pracy państwowej. Po przemówieniu poseł Kielak wręczył p. premjerowi piękną, barwnym pasem krakowskim przewiązaną księgę pamiątkową, w której znajdują się podpisy ofiarodawców zagrody.

W prostych i serdecznych słowach odpowiedział p. premjer, podkreślając te wszystkie wartości, jakie wnoszą masy chłopskie do pełni życia obywatelskiego.

Jednym z najpiękniejszych momentów w całej uroczystości było przyjęcie przez p. premjera gości w swojej zagrodzie, swoich przyszłych sąsiadów, a następnie odwiedzenie przez nowego gospodarza najbliższego sąsiada—pp. Łąckich. Uroczystość skończyła się obiadem, którym podejmował p. premjer gości w resursie w Miechowie.

Wszyscy świadkowie niedzielnych uroczystości w historycznych Racławicach rozjechali się w bardzo podniosłym nastroju.

Padający chwilami deszcz w niczem nie popsuł uroczystości. Była ona niezwykle bezpośrednia i prosta

ROZTRZEPANY

W sklepie pana M. w Sosnowcu od rana bawił nowy pracownik, nazwiskiem Kobiel.

Ponieważ przyjęty był na próbę, więc latał tam i spowrotem, jak fryga, śledzony bacznem okiem pana M. i jego dziewiętnastoletniej córeczki.

— Coś pan zrobił, panie? — krzyknął w pewnym momencie pryncypał. — Po choleręś pan ten kryształ do soli wsypał?

— Do soli? — zdziwił się pan Kobiel. — Jakto do soli? A, faktycznie to sól, a nie kryształ. Choroba, jak to człek się pomylić może. Ale to frajer, zara się ten cukier z powrotem wygarnie!

To mówiąc, pan Kobiel cisnął worek z solą na ladę, ale tak nieostrożnie, że zrzucił blaszankę z marynowanemi śledziami.

— Ach, panie! — krzyknęła panna M., córka właściciela.

— Tylko przez nerwów, panienko! — odparł pan Kobiel. — Śledz nie zając, na ulicę nie ucieknie. Daj-no panna szczotkę! Zmiecie się te świństwo z podłogi, wklei się jakiemu kupującemu frajerowi i będzie git!

Pan Kobiel chwycił szczotkę, zmiótł śledzie, uśmiechnął się z zadowoleniem i splunął — w czapkę p. M.

Pryncypała aż zatkało z gniewu.

— Panie! — wykrztusił.

— Czego? O, choroba, w czapkę uaplułem! A to roztrzepany jestem. Myślałem, że toto spluwaczka. Ale wstrzymaj się pan, panie szefie, z krzykiem, bo akuratnie klientka włazi.

— Proszę szklankę śmietany!

— Już się robi. Służę paniusi. Oto śmietana. a to reszta dla pani.

— Ach!!

— Czego się pani szanowna wydziera?

— Warjat! Jak pragnę zdrowia! Moje dwa złote do śmietany wrzucił!

— O, choroba, pomyliłem się. Myślałem, że to kasa!

Zrozumiałe, że pan Kobiel wyleciał z posady tegoż jeszcze dnia. Zaś „wylot“ ten odbył się w okolicznościach, które zaprowadziły jego pryncypała przed oblicze sądu grodzkiego.

— A więc pobił pan pracownika. Cóż powie pan na swoją obronę? — zapytał sędzia pana M.

— Proszę sądu wysokiego! — odparł kupiec. — Że mi w czapkę przez pomyłkę napluł, tobym mu darował. Że pieprz wsypał do kaszy, a śmietanę do kwaszonych ogórków wlał, teżbym mu darował. Ale że się w komórce do mnie, zamiast do mojej córki przystawiał i mnie, starszego człowieka, w tylną część uszczypnął, tego już mu nie mogłem darować. panie sędzio!

Sąd skazał pana M. na dwa dni aresztu z zawieszeniem.

— **Centralny związek detalicznego kupiectwa Chrz. w Sosnowcu, w uznaniu zasług Zmarłego Wodza Narodu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, przeznacza na budowę kopca na Sowińcu zł. 50.**

Tą drobną ofiarą pragnie przyczynić się do wzniesienia pamiątki, która po wieczne czasy przypominać będzie pokoleniom o wiekopomnym Czynie Zmarłego przedwcześnie Wskrzesiciela i Budowniczego Polski Mocarstwowej.

— **Obozy straży przedniej w Krempnej.** Zawiadamia się uczestników straży przedniej, którzy mają wziąć udział w obozie okręgu krakowskiego w Krempnej (pow. Jasło na Łemkowszczyźnie), że powinni tak wyjechać, aby w dniu 15 lipca rano byli na stacji Jasło, gdzie dyżurujący uczestnik poinformuje ich o miejscu obozowania i sposobie dostania się do Krempnej. Zbiórka uczestników, którzy chcą jechać w grupie, na stacji Sosnowiec. 14 lipca o godz. 21-ej. Bliższych informacyj udziela instr. Matyszkiewicz. Sosnowiec, Wapienna 17.

— **Usiłowanie samobójstwa w Ząbkowicach.** Onegdaj na polu w Ząbkowicach znaleziono młodą dziewczynę z oznakami otrucia.

Jak stwierdzono, desperatką jest mieszkanka wsi Antoniów, 20-letnia Marjanna Grytówna, która usiłowała otruć się esencją octową.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej desperatkę pozostawiono na kuracji w domu.

Co było przyczyną rozpaczliwego kroku Grytówny narazie nie ustalono.

— **Związek legjonistów w Czeladzi organizuje bibljotekę.** Zarząd związku legjonistów w Czeladzi przystępuje do organizowania związkowej bibljoteki. Z braku dostatecznych funduszów postanowiono zwrócić się do ofiarności społeczeństwa. Różne książki można przesyłać do lokalu związku (ul. Staszica), który jest codziennie otwarty.

— **Półkolonje letnie w Czeladzi.** Uruchomione zostały półkolonje letnie dla dzieci szkolnych w Czeladzi. Akcją tą objęto 800 dzieci. Połowę dzieci dożywia związek pracy obywatelskiej kobiet w Czeladzi, a drugą połowę komitet niesienia pomocy biednym. Dzieci otrzymują 2 i 3 razy dziennie pożywienie, a wolny czas spędzają na różnych grach i zabawach. — Półkolonje letnie prowadzone będą w Czeladzi przez dwa miesiące.

—o—

Z Zawiercia

SAMOBÓJSTWO MISTRZA KOMINIARSKIEGO.

W ub. piątek donosiliśmy o usiłowaniu gwałtu na chorej kobiecie przez mistrza kominiarskiego K. Olesika, który został przez policję aresztowany.

Za czyn ten Olesik został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Z aresztu został zwolniony w ub. sobotę, pozostając pod dozorem policji. Olesik tak się przejął sprawą, iż wczoraj powiesił się w komórce.

Wezwany lekarz stwierdził zgon.

—:x:—

(z) **Nagły zgon żebraka.** Łukasz Zamora, lat 78 ze wsi Żerkowice, gm. Kroczyce, zmarł nagle w Zawierciu na ulicy Paderewskiego. Wezwany lekarz stwierdził zgon wskutek udaru sercowego.

(z) **Na fundusz obrony morskiej.** Kwesta uliczna urządzona w dniu 29 czerwca przez powiatowy komitet święta morza przyniosła ogółem 236 zł. 61 gr. Suma ta została w całości przekazana do Warszawy na fundusz obrony morskiej.

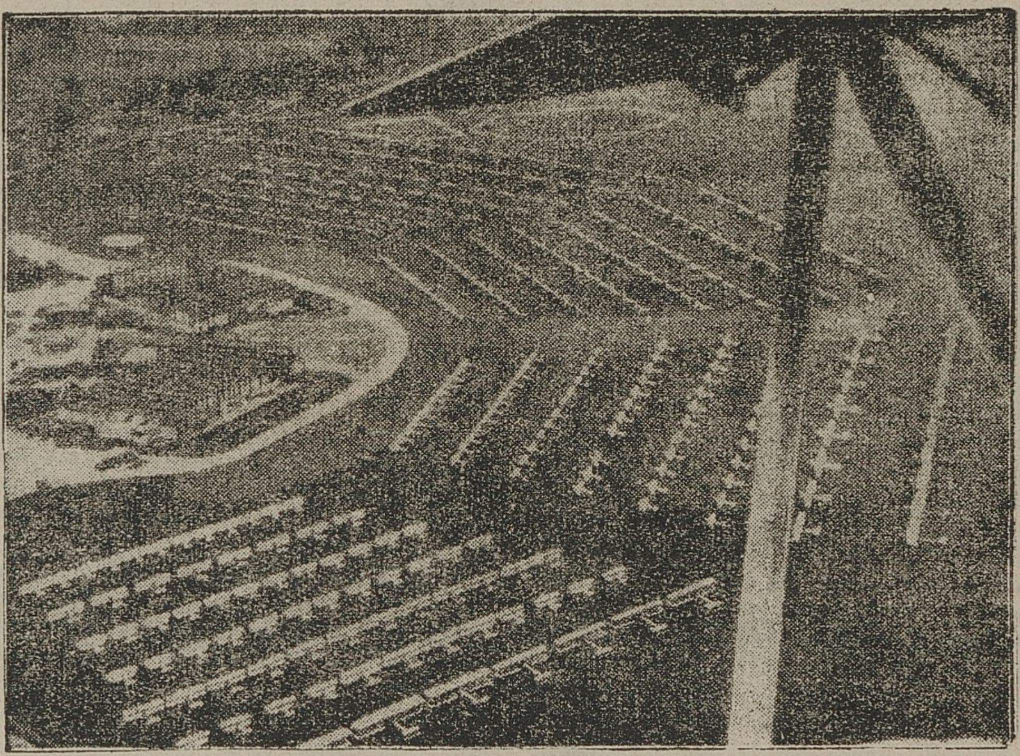
Poniesione wydatki na organizację zbiórki zostały pokryte w całości przez oddział L. M. i K. w Zawierciu.

(z) **Egzamin dojrzałości w gimnazjum męskiem w Zawierciu.** W dniach od 24 do 28 czerwca odbywały się w gminazjum męskiem ustne egzaminy dojrzałości pod przewodnictwem delegata kuratorjum dyr. D. Zbierskiego. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Tadeusz Chruzik, Jarosław Czakow, Edward Kowalczyk. Władysław Ładoń, Wiesław Misniak . Stefan Morkis, Aleksander Nachtman, Zdzisław Nestor. Bronisław Nowak, Tadeusz Nowak. Wacław Ostrowski. Henryk Piaśkiewicz, Edward Peter, Dyonizy Pytlarz. Szulem Szmulewicz, Tadeusz Szaper i Marjan Wilczek.

Walka z wściekłym psem w Czeladzi

Wypadki wścieklizny psów coraz częściej notowane są w Czeladzi. Niemal wszystkie psy trzymane są na uwięzi. Onegdaj przechodnie ulicy Niwa w Czeladzi byli świadkami, jak wściekły pies, owczarek wpadł do sieni p. Niewiary i rzucił się na jego psa. Właściciel domu na widok gryzących się psów zamknął drzwi i wyskoczywszy oknem pobiegł po policję. Wraz z policją przybył na miejsce wypadku woźny magistratu, który zastrzelił wściekłego psa. Okazało się, że pies p. Niewiary został w czasie jego nieobecności zagryziony przez owczarka. Jak ustalono wściekły pies uciekł z przejeżdżającego przez Czeladź obozu cygańskiego i wpadł między bydło na t. zw. „Przetoku". Kilku pastuchów zauważyło psa między krowami i postanowili przepędzić go kamieniami. Pies uciekając przed pastuchami wpadł do sieni p. Niewiary.

SAMOLOTY BRYTYJSKIE.



Zdjęcie z samolotu — płatowców wojskowych na wielkiej rewji lotniczej pod Londynem.

Z Olkusza

(ol) **Osobiste.** Z dniem wczorajszym rozpoczął urlop wypoczynkowy komisarz ziemski, p. J. Cieszewski.

(ol) **Zakończenie kursu gospodarstwa domowego.** W obecności starostostwa Gliszczyńskich i zaproszonych gości w bursie szkoły rzem. - przem. w Olkuszu, zakończony został w ub. sobotę wieczorem trzytygodniowy kurs gospodarstwa domowego, prowadzony przez zw. pracy obyw. kobiet w Olkuszu i subsydjowany przez wojew. komitet w Kielcach. W kursie brało udział 30 dziewczynek z kilku miejscowości: z Ogrodzieńca, Sławkowa, Bolesławia, Wolbromia i Olkusza. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach p. Jadwigi Majewskiej, nauczycielki żeńsk. szkoły zawodowej w Skałce, przy pomocy p. Władysławy Piotrowskiej.

Przy herbatce wygłoszono kilka przemówień, przyczem p. Majewska zapoznała obecnych z celami i zadaniami kursu. Starosta Gliszczyński wręczył wszystkim kursistkom zaświadczenia z ukończenia kursu.

(ol) **Przeniesienie rodałów.** W ub. niedzielę wieczorem w Olkuszu odbyła się uroczystość przeniesienia nowych rodałów z mieszkania rabina Sternfelda z I piętra na parter tego samego domu. Na uroczystość tę przyjechało do Olkusza kilkaset żydów z okolicy i 60 rabinów z różnych stron Polski.

Kolacja ze skakaniem i śpiewami trwała do 5 rano.

—:o:—

Grobowiec w postaci słonia

W Indjach Brytyjskich, w Rangoon, wybudowano w miejscu, gdzie pochowany został słynny kapłan buddyjski, Phonegyi, olbrzymi grobowiec w postaci białego słonia. Grobowiec, ktróego budowa kosztowała 1500 rupij, jest oświetlony w nocy lampkami elektrycznemi. Na grzbiecie słonia umieszczony został sarkofag w postaci świątyni indyjskiej. W związku ze złożeniem zwłok odbyła się w Rangoon wspaniała uroczystość z udziałem wielotysięcznego tłumu. Oryginalny grobowiec zbudowany został tuż koło słynnej świątyni „Sbwe Dagon".

KRWAWA MAFJA

194.

— Maurycemu Vasseur — powtórzył sędzia.

— Tak, takiego to męża dla niej przeznaczają! Spiesz się pan, spiesz bo wkrótce będzie już zapóżno!

— Ale syn mój nie z miłości umiera — odparł sędzia śledczy — doktor utrzymuje...

— Zrzecz się pan tego doktora i na mnie pan polegaj. Ja odpowiadam za wszystko, jeśli mi pan przysięgnie, że pozwoli pan Albertowi ożenić się z Marją Bressoles, wtedy powrócą mu siły i zdrowie.

— No, dobrze zapomnę o wszystkiem ,pogrzebię w sobie nienawiść, pogardę, gniew! — zawołał sędzia śledczy, unosząc się miłością ojcowską. — Jeżeli Marja Bressoles zostanie mą córką, nigdy nie będzie się widziała z nią. Ocal pan mego syna, a przysięgam panu, że pojadę prosić dlań o rękę Marji!

Hrabia wyciągał ręce do sędziego śledczego i zawołał:

— Uściskaj mnie, panie de Gibray! Albert będzie ocalony!

Uścisnęli się serdecznie.

— Teraz — mówił dalej hrabia — przyjmuję łaskawą propozycję, jaką mi pan dawniej uczynił. Przeniosę się do pana na kilka dni i tym sposobem będę mógł ciągle doglądać pańskiego syna.

— Powtórz mi pan, że go ocalisz.

— Tak, powtarzam i to z zupełnością... Idę do Alberta .

— Każę, ażeby panu przygotowano pokój.

Rozeszli się. Hrabia Iwan wszedł do chorego z wesołą miną, z uśmiechem na ustach.

Albert wyciągnął doń obie ręce i odezwał się słabym głosem:

— Nareszcie przychodzisz!

— Jakże się czujesz, mój drogi? — spytał Rosjanin.

— Jak człowiek, który się nudzi śmiertelnie, cały dzień cię nie widziałem!

— Byłem tobą zajęty, mój drogi.

— Tak. Czy ciągle mnie jeszcze kocha?

— Nawet jeszcze bardziej. Bardzo jeszcze słaba, ale o wiele jej lepiej. Wyzdrowienie niezawodne.

Alberta opanował nagle smutek, głowę spuścił na piersi, oczy mu zaszły łzami i głucho wyszeptał:

— Ona wyzdrowieje, a ja umieram. Po co żyć? Jeden tylko cel ma życie moje. Znasz ten cel i wiesz zarówno, że go nie osięgnę!

— A może!

Syn sędziego śledczego ze zdziwieniem spojrzał na swego przyjaciela.

— Mówisz bez żartów? — zapytał.

— Całkiem poważnie!

— Sądzisz więc, że małżeństwo moje z Marją może się stać możebnem?

— Nie tylko myślę tak, ale jestem pewny; tak, ożenisz się z tą, którą kochasz; ale trzeba w takim razie zupełnie mi zaufać, na mnie zdać się całkiem, a samemu usilnie pragnąć wyzdrowienia i niczem się nie trwożyć, cokolwiekbądź słyszałbyś lub widział. Przyrzekasz mi to?

— Przyrzekam i obietnicy dotrzymam, ale ci się nie uda przemóc nienawiści, jaką ojciec mój czuje dla pewnej osoby.

— A jeżeli nienawiść ta już przezwyciężona? Ojciec twój dał mi słowo, że w dniu, kiedy wstaniesz z łóżka silny i zdrowy, pojedzie prosić dla ciebie o rękę Marji.

— Przysięgasz mi, że tak jest?

— Przysięgam.

Tym razem wzruszenie zbyt wielkie było, serce zabiło Albertowi z niezwykłą gwałtownością, twarz rozgorzała, potem śmiertelnie zbladła. Młodzieniec opuścił głowę na poduszki i stracił przytomność.

Hrabia Iwan nie przestraszył się tem omdleniem, które przewidział, a które wcale go nie dziwiło. Umaczał serwetkę w zimnej wodzie i przyłożył do skroni Alberta, który prawie że natychmiast przyszedł do siebie.

— Widzisz, jakiżeś nierozsądny, mój drogi — rzekł — niepodobna nic dla ciebie zrobić, kiedy zamiast przemóc wzruszenie, poddajesz mu się zupełnie.

— Z radości nikt nie umiera! — wyszeptał młodzieniec — a ja z radości zemdlałem. Teraz chcę żyć i zobaczysz, jak silnym będę!

— Najsamprzód wypocznij.

— Już odchodzisz?

— Tak, ale niedługo przyjdę.

— Dziś jeszcze?

— Wieczorem.

Hrabia rozstał się z przyjacielem, wsiadł do swej karety i kazał się zawieść na ulicę Opery.

Kamienica, przed którą kazał się woźnicy zatrzymać, wyglądała tak wspaniale, że najmniejsze tu lokale musiały kosztować z półtora tysiąca franków. Wszedł do pokoju, przez odźwiernego zajmowanego, a umeblowanego jakby salon i spytał odźwiernego, podobnego z okazałej postawy i ubrania do jakiego szwajcara przy ministerjum.

— Czy doktór Juanos jest w domu?

— Jest na pierwszem piętrze.

— Wiem.

d. c. n.

Zmiany w strażach pożarnych W. WOJEW. KIELECKIEM.

Starszy instruktor straży ogniowych na powiat będziński p. L. Jaroszewski przechodzi na stanowisko zastępcy inspektora straży ogniowych na województwo śląskie.

Na miejsce instr. Jaroszewskiego przychodzi do Będzina instruktor J. Pieńkowski z Radomia.

Dotychczasowy inspektor straży ogniowych na województwo kieleckie w Kielcach p. J. Plebanek opuszcza swe stanowisko, przenosząc się do Warszawy, gdzie obejmie stanowisko zastępcy głównego naczelnika straży zawodowych.

Ispektorem straży ogniowych na województwo kieleckie ma zostać podinspektor z Nowogródka p. Droždżeński.

—o—

Schwytanie złodziei w Zagłębiu

Onegdajszej nocy ze sklepu spółdzielni w Wojkowicach Komornych skradziono różne artykuły, wartości około 300 zł.

Sprawca tej kradzieży, Marjan Woszczyk został ujęty tejże nocy w Dąbrowie. Od zatrzymanego złodzieja odebrano część skradzionych artykułów, resztę zaś znaleziono na polu ukryte w zbożu. Woszczyk osadzony został w więzieniu.

Onegdaj na gorącym uczynku dokonywania kradzieży w biurze Lamprechta w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 25 ujęty został Wincenty Kowalski (Sosnowiec, Kordonowa 4). Przekazano go władzom sądowym.

—o—

Stacja telefonów na szczycie Elbrusu

Elbrus, najwyższy górski szczyt Kaukazu, jest właściwie wygasłym wulkanem o wysokości 5.629 metrów. Elbrus był zawsze celem wycieczek licznych turystów. W tym roku, jak sądzą, wycieczki na szczyt Elbrusu zgromadzą około 1300 osób, żądnych wrażeń i pięknych widoków. Na górze będą ustawione w kilku [illegible] tak, iż będzie możliwe prowadzenie rozmów na wysokości 5.000 metrów nad poziomem morza. Spodziewają się, iż to udogodnienie ściągnie większą ilość turystów i ułatwi jednocześnie pracę ekspedycjom naukowym.

Sygnatura 1. co. 337/35 r.

Obwieszczenie publiczne

Sąd Okręgowy, Wydział Cywilny, w Sosnowcu na zasadzie art. 3 Ustawy z dnia 26 lipca 1919 roku o utraconych tytułach na okaziciela (Dzien. Ust. nr. 27 poz. 406 za 1919 r.) niniejszem obwieszcza, że na wniosek Abrama - Dawida Braunera, kupca, zamieszkałego w Będzinie, ul. Kołłątaja 28, na posiedzeniu publicznem w dniu 22 czerwca 1935 roku postanowił: Wzbronić wszelkich wypłat z książeczki na okaziciela nr. 15445, wydanej przez Komunalną Kasę Oszczędności w Będzinie, a opiewającej na 1443 złote oraz dokonywania z nią jakichkolwiek tranzakcji.

W związku z tem Sąd Okręgowy wzywa wszystkich, roszczących sobie prawa do wymienionej wyżej książeczki, aby w terminie dwuletnim, licząc od dnia umieszczenia niniejszego obwieszczenia w „Monitorze Polskim" i „Expresie Zagłębia" — złożyli w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu wymienioną wyżej książeczkę lub zgłosili w tymże terminie sprzeciwy, gdyż po upływie tego terminu wrazie nie złożenia ani książeczki ani nie zgłoszenia sprzeciwu powzięte będzie postanowienie co do unieważnienia tej książeczki.

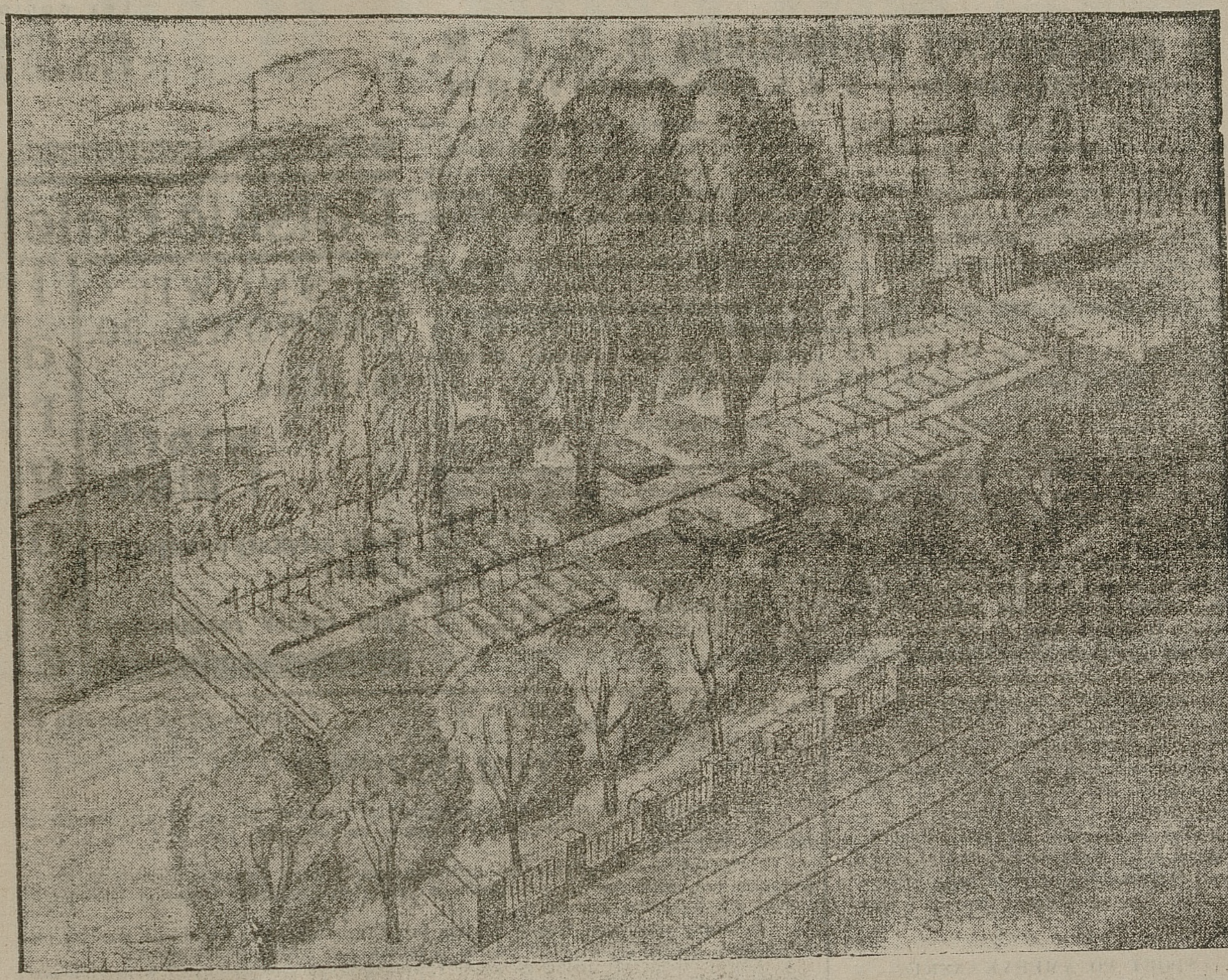
WICEPREZES SĄDU
(podpis nieczytelny).

Sosnowiec, dnia 6 lipca 1935 roku.

Matka i serce Jej Syna

O grobowcu na cmentarzu na Rossie w Wilnie

Wywiad z prof. Wojciechem Jastrzębowskim



Prof. Wojciech Jastrzębowski, profesor warszawskiej akademji sztuk pięknych, przystąpił obecnie — z polecenia naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego — do opracowywania rysunków wykonawczych swego projektu grobowca na cmentarzu na Rossie w Wilnie, gdzie spocznie trumna Matki Marszałka i urna z Jego sercem.

Przedstawiciel agencji „Iskra" zwrócił się do prof. Wojciecha Jastrzębowskiego z prośbą o udzielenie szeregu wyjaśnień co do projektowanego grobowca.

Grobowiec — zaczął swe wyjaśnienia prof. Jastrzębowski — stanie na cmentarzysku żołnierskiem przy cmentarzu na Rossie. Gdy Marszałek w przemówieniu na zjeździe legjonistów w Wilnie w r. 1928 wspominał rok 1918 i ów „prezent wspaniały" — oswobodzone Wilno — który Mu na Wielkanoc złożyli wówczas Jego żołnierze, kończył temi słowami:

„Gdy pomyślę, że tam gdzieś na Rossie u wrót cmentarzy mogiłka za mogiłką leży, jedna przy drugiej, jak żołnierze w szeregach, ci, co życie dali, by Komendanta serce pieścić, to mówię, że miłem to być musi i gdy serce swe grobem poję, serce swe tam na Rossie kładę, by wódz spoczął z żołnierzami, co mogli tak pieścić dumnego wodza czoło, co mogli tak życie dawać jedynie dla prezentu".

Ów cmentarzyk żołnierski — mówił dalej prof. Jastrzębowski — ciągnący się sznurem niesymetrycznie rozłożonych stu sześćdziesięciu kilku mogił żołnierskich wzdłuż muru cmentarza na Rossie jest dziś wąskim skrawkiem ziemi, oddzielonym od chodnika ulicy niskim żywopłotem i słupkami betonowemi, połączonemi żelaznemi prętami. W połowie muru cmentarnego wybudowano skromną kapliczkę w stylu lokalnego wileńskiego klasycyzmu, a o ścianę przylegającego do cmentarza budynku opiera się skromny nagrobek, poświęcony pamięci spoczywających tu pięciu peowiaków — ofiar bolszewickiego teroru.

— Czy Pan Profesor projektuje rozszerzenie terenu cmentarzyka dla pomieszczenia grobowca?

— W projekcie moim uwzględniłem rozszerzenie terenu cmentarzyka przez odsunięcie o kilkadziesiąt metrów ulicy Rossa. W ten sposób między murem cmentarnym, a linją przesuniętej ulicy otrzyma się prostokąt długości około 70-ciu metrów, a szerokości około 40 mtr.

Przesunięcie ulicy w celu powiększenia terenu cmentarza żołnierskiego nie przedstawia szczególnych trudności, gdyż tereny przy ul. Rossa są niemal niezabudowane, a linja samej ulicy jest dość przypadkowa. Zagadnienie to opracowują już obecnie urbaniści.

Jeśli chodzi o sam cmentarz, to mogiły żołnierskie, dotychczas zbyt ścieśnione, usytuowane zostały w moim projekcie symetrycznie w czterech rzędach wzdłuż muru cmentarnego. Pośrodku w oparciu o mur tworzy się wolny prostokąt w rozmiarze 5,5 mtr. × 8,8 mtr. W środku tego prostokąta, wyłożonego płytami z granitu śląskiego znajdzie się sam grobowiec.

Grobowiec, wpuszczony w ziemię zbudowany będzie z betonu, a wyłożony od wewnątrz płytami polerowanego granitu. Przykryty będzie potężnym monolitem z polerowanego czarnego granitu wołyńskiego, obrobionego w kształcie płyty długości 3 mtr., szerokości 1.9 mtr., a wysokości około 80 cm.

— Jakie napisy umieszczone zostaną na płycie grobowca?

— Na płycie pod dwuwierszem:

„Dumni nieszczęściem nie mogą
za innych śladem iść tą samą drogą"
(„Wacław" Słowackiego)

Pośrodku umieszczony będzie napis:

„Matka
i
Serce Syna"

a poniżej ulubiona przez Marszałka cytata ze Słowackiego:

„Kto, mogąc wybrać, wybrał zamiast domu,
Gniazdo na skałach orła, niechaj umie
Spać, gdy źrenice czerwone od gromu,
I słychać jęk szatanów w sosen szumie.
Tak żyłem".
(Beniowski, — przypisy).

Wokół grobowca zasadzone zostaną cztery sosny, drzewa tak charakterystyczne dla krajobrazu wileńskiego.

Grobowiec więc będzie niezwykle prosty w kształcie, a jednocześnie w prostocie swej monumentalny i potężny. Osiągnięcie tego właśnie waloru monumentalności przy jaknajwiększej oszczędności form postawiłem sobie za cel — wyjaśnia prof. Jastrzębowski.

Na tym prostym, a pełnym romantycznego uroku, półwiejskim żołnierskim cmentarzu, na tle typowego podwileńskiego pejzażu z charakterystycznemi sylwetami drzew, porastających pagórkowato sfałdowany teren najbliższy — wszelka architektura, każdy kształt mniej prosty, mniej elementarny, stałby się mógł pretensjonalnym, drażniącym dysonansem, zakłócającym dostojną powagę tego miejsca. Jedynie zastosowanie materjału i form o najprostszym, a jednakowoż potężnym wyrazie artystycznym i ideowym wydało mi się właściwe.

— Jaki będzie dostęp do grobowca od ulicy?

— Do grobowca od ulicy prowadzić będzie droga, wysadzana azaljami pontyjskiemi, które ofiarowane kiedyś Marszałkowi wraz z ziemią poleską zaaklimatyzowały się doskonale w ogrodzie sulejowskiego dworku.

Mur ażurowy, odgradzający teren cmentarza od ulicy i brama utrzymane będą również w jaknajprostszych formach. W murze przy bramie projektuję wybudowanie skromnej kapliczki Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Dążeniem mojem jest również, by malowniczy teren nawprost cmentarza między ulicą Rossa a drogą Beltany, którą wojska nasze wkraczały do Wilna, już dawniej częściowo przeznaczony na park mieski — zachowany został w całości, jako rezerwat o charakterze parku naturalnego, i aby jednocześnie dalsze tereny zabezpieczone zostały przed niewłaściwą zabudową — kończy swe wyjaśnienia prof. Jastrzębowski.

Załączony u góry rysunek daje szkicowe ujęcie plastyczne projektu prof. Jastrzębowskiego.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

O mistrzostwo kieleckiego O. Z. P. N.

Brygada (Częstochowa) — S. K. S. (Starachowice) 5:1 (3:0)

W ub. niedzie'ę w Częstochowie odbył się mecz o mistrzostwo okręgu kieleckiego pomiędzy mistrzem podokręgu częstochowskiego Brygadą a mistrzem Kielc— Starachowickim KS.

Mecz zakończył się zasłużonem zwycięstwem Brygady w stosunku 5:1 (3:0).

Goście zaprezentowali się jako zespół silniejszy fizycznie ,natomiast technicznie ustępowali znacznie Brygadzie, która we wszystkich linjach była drużyną lepszą.

Bramki zdobyli: Szczechla (3), Florjan (1), Hadzik (1), dla SKS. prawy łącznik. Sędziował p. Ehrenreich dobrze. Widzów 1500 osób.

Na meczu tym został kontuzjowany poważnie w głowę bramkarz Brygady Krzyk, którego zniesiono z boiska.

ZAWODY PŁYWACKIE W LUBLINIE

W Lublinie odbyły się zawody pływackie, w których mimo nader nieprzyjaznych warunków atmosferycznych, startowało około 30 zawodników. Ważne zwycięstwo odnieśli zawodnicy klubu sportowego zakładów ostrowieckich z Ostrowa kieleckiego, ustanawiając 8 rekordów okręgowych.

Wyniki szczegółowe są następujące:

100 m. stylem dowolnym: 1) Kowalski 1.26, 2) Kierysz, 3) Rebein. 200. m. styl dowolny: 1) Rebein 3.16.2, 2) Gawski, 3) Łopisz. 400 m styl dowolny: 1) Zarzycki 4.54 2) Okolow, 3) Rebein II. 100 m. styl klasyczny: 1) Ul 1.40.4. 2) Milczarz. 3) Kawa. 200 m. styl klasyczny: 1) Renard I 4.00.3, 2) Ostawicki. Poza konkursem Nowicki uzyskał wspaniały czas 3.00.3. 100 m. nazwnak: 1) Kowalski 1.33, 2) Kurkiewicz ,3) Milczarz. Sztafeta 3 × 50 st. zmiennym. 1) Ostrowiec (w składzie: Kowalski, Renard i Kierysz 4.55.2. Sztafeta 5 × 50 styl. dowolnym: 1) Ostrowiec (w składzie: Skrzypczyński. Renard, Milcarz, Rebein i Okolow 3.16.2.

SPORT PO AMERYKAŃSKU.

W kraju nieograniczonych możliwości — w Ameryce notujemy od czasu do czasu dziwne rekordy sportowe. Tak np. zdobył tam sobie przez noc popularność nowy rekordzista światowy niejaki Bob Fish. Udało mu się założyć biegnącemu bykowi gumową opaskę na kark w czasie 1.8 sek.. lepszym o całą sekundę od dotychczasowego rekordu światowego.

Na drugą ekstrawagancję pozwolił sobie znany Albany Club, angażując niepoprawnego bandytę Edvina Pittsa do swej zawodowej drużyny baseballowej. — Pitts okazał się najlepszym graczem Sing Singu i w nagrodę za to jako też poprawne zachowanie się w więzieniu, został przedwcześnie wypuszczony na wolność.

Zasadniczo nie możnaby mieć nic przeciw angażowaniu do klubów sportowych nawet więźniów, jeśli byłyby to wartościowe jednostki, które w ten sposób skierowałyby na nową drogę życia. Klub amerykański zaangażował jednak Pittsa z zupełnie innych pobudek: spodziewa się mianowicie, że przez to zwiększy się wybitnie cyfra widzów na zawodach klubowych, a tem samem dozna polepszenia nadwyrężona kasa klubowa...

De gustibus non est distputandum.

Kronika

× Pocztowe P. W. Katowice — Warta Zawiercie 6:1 (4:1). Drużyna Poczt. PW. w doskonałej formie pokonała wicemistrza okręgu częstochowskiego. Bramki dla PPW. zdobyli Sakwedra 3, Bartel 2, Jarocha 1.

× Schmeling zwyciężył Paolina na punkty. W berlińskim stadjonie pocztowym w obecności 43.000 widzów odbyło się w niedzielę spotkanie bokserskie pomiędzy dwoma pretendentami do tytułu mistrzowskiego świata, najlepszymi bokserami Europy, Schmelingiem (Niemcy) i Paolinem (Hiszpanja).

Dzięki przewadze Schmelinga w pierwszych kilku starciach ,niemcowi przyznano zasłużone zwycięstwo na punkty.

× Braddock wstępuje na scenę. James Bradock, nowy mistrz świata wszystkich wag. za przykładem Maxa Baera, wstępuje również na scenę. Braddock podpisał kontrakt z teatrem wędrownym na szereg występów w różnych miastach Stanów Zjednoczonych.

× **Dwa fantastyczne rekordy światowe.** Na zawodach lekkoatletycznych murzyn Pe Peacock ustalił nowy fantastyczny rekord światowy w skoku wdal, osiągając 8 m. 84 cm. Wspaniały rekord murzyna Owensa został w ten sposób pobity o 71 cm. W biegu na 100 m. Peacock uzyskał również wynik lepszy od rekordu światowego 10.2 sek., ale rekord ten nie zostanie uznany, gdyż Paecock biegał z wiatrem..

GDY PESYMISTA SIĘ KĄPIE...



DYSKUSJA POLITYCZNA.



— Teraz pan rozumie, że tylko miłość bliźniego i braterstwo — doprowadzić może do powszechnego pokoju

ZARZĄD MIEJSKI W ZAWIERCIU
Wydział Ogólny
Nr. O. 16/35.

Zawiercie, dnia 8 lipca 1935 r.

OGŁOSZENIE

Na zasadzie § 43 punkt 4 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 maja 1934 r. o meldunkach i księgach ludności (Dz. Ust. R. P. Nr. 54 poz. 489 z r. 1934) obywatele:

1) którzy zostali odznaczeni orderem Orła Białego, Orderem Virtuti Militari, Krzyżem lub medalem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Orderem Odrodenia Polski lub Krzyżem Zasługi.

2) którzy ukończyli Szkołę Wyższą lub Zawodową typu licealnego (liceum pedagogiczne, pedagogjum) albo szkołę oficerską lub szkołę podchorążych.

3) którzy ukończyli jedną ze szkół równorzędnych z określonymi w ustępie poprzednim, albo posiadają stopień oficerski, celem zarejestrowania się winni zgłosić się osobiście w terminie od dnia 9 lipca do dnia 18 lipca br. w godzinach od 9—13 i 17—19 w Magistracie pokój Nr. 5 wraz z dokumentami. udawadniającemi okoliczności wyżej wyszczególnione.

Dokumentami udawadniającemi powyższe okoliczności są: dokumenty, które wydały władze, nadające odznaczenie i stanowiące indywidualnie o przyznaniu tych odznaczeń, lub inne dokumenty, bądź wiarygodne odpisy tych dokumentów, które pośrednio potwierdzą, iż zainteresowany otrzymał odznaczenie w odpowiednim czasie (legitymacja. książeczka wojskowa, dziennik rozkazów, dziennik personalny. rozkaz Dowódtwa Dywizji lub Pułku, oraz inne dzienniki urzędowe, w których ogłoszono odznaczenie osób cywilnych i t. p.) oraz dokumenty lub odpisy tychże, które będą rzeczywistym dowodem ukończenia danej uczelni lub szkoły.

Obowiązek zgłaszania się do rejestracji obowiązuje wszystkich mieszkańców miasta, którzy mają ukończone 30 lat życia i odpowiadają wyżej wymienionym warunkom.

Winni niezastosowania się do powyższego. pociągnięci zostaną do odpowiedzialności w myśl art. 25 p. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16. III. 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 309).

Prezydent Miasta (—) JAN SZCZODROWSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY-PRACE

POTRZEBNA dziewczyna na przychodnie do obsługi. Sosnowiec, Rysia 4.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z gotowaniem ze świadectwami. Zgłaszać się Dr. Tłopauer, Małachowskiego 5 I piętro.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski zaraz Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 7. Danecki.

POTRZEBNY sprzedawca do samodzielnego prowadzenia kiosku. Wiadomość w Administracji.

POTRZEBNA dziewczyna do dzieci. Zgłaszać się ze świadectwami. Sosnowiec, Rudna 5 (Gimnazjum).

LOKALE

POSZUKUJĘ od zaraz dwa pokoje ładnie umeblowane w centrum Sosnowca z niekrępującem wejściem. Oferty z ceną składać w administracji „Expresu" sub. „M. D."

KUPNO I SPRZEDAŻ

HEKTAR lub dwa urodzajnej glinki, sad, budynki nowe, suche — miejscowość zdrowa, spokojna ,kolej, poczta, doktór, apteka w miejscu — sprzedam zaraz tanio Miechów — Charsznica. Kiosk kolejowy.

ZGUBIONE DOKUMENTY

STECOWI JÓZEFOWI skradziono dowód osobisty, wydany przez starostwo Kolbuszowe i książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów.

SZYMAŃSKI HENRYK zgubił kartę rowerową nr. 948, wydaną w Sosnowcu, którą unieważnia.

MATRYMONIALNE

MŁODA panienka inteligentna, posiadająca majątek poszukuje mężczyzny z pieniędzmi. Oferty „Expres" Czeladź pod „Inteligentna".

RÓŻNE

PŁASZCZ zamieniony w pociągu. Dwuch panów, którzy w sobotę 6. 7. o godz. 14.20 wsiedli w Będzinie do przedziału II klasy pociągu jadącego do Katowic, proszę uprzejmie o telefoniczne porozumienie się celem wymiany płaszcza. Sosnowiec, telef. 8-96 (od — 15).

Z DNIEM 4 lipca 1935 roku sklep spożywczy od małż. J. Z. Pruś na Kol. „Feliks" przeszedł na moją własność i za żadne zobowiązania zaciągnięte przez małż. Pruś nie odpowiadam. Józef Rodek.

UNIEWAŻNIAM swoje żyro na wekslach in blanco na sumę zł. 1600 wystawionych przez obrońcę sądowego p. Antoniego Podgórskiego z Zawiercia, a żyrowanych przezemnie, t. j. Stanisława Berezę, obok żyra ks. prałata Franciszka Zientary. Stanisław Bereza, Mjaczów. gmina Myszków.

PIĘĆ złotych dam, kto wskaże adres Jana Kusiek, zamieszkałego dawniej: Sosnowiec. Prosta 12. Wiadomość „Expres" Zawiercie.

OSTRZEŻENIE! Tych wszystkich, którzy dla niecnych celów rozgłaszają nieodpowiadające prawdzie plotki szkodzące mojemu imieniu ostrzegam ,że w razie dalszego kontynuowania nieszlachetnego procederu, pociągnę do odpowiedzialności sądowej. Kazimierz Jan Leśniak, Czeladź.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.